

★ KOMISARZ W „NARWI”

str. 4

★ KANDYDAT Z ŁAPANKI

str. 5

★ CENNIK ZA ZDROWIE

str. 6

★ GDZIE JEST TA ULICA

str. 10

★ LISTA ŁOMŻYŃSKICH VIDEO-HITÓW

str. 13

KONTAKTY

43 (572)

27 PAŹDZIERNIKA

CENA 2500 ZŁ

MARIA TOCKA

Anioł drzemie nad Sulkami

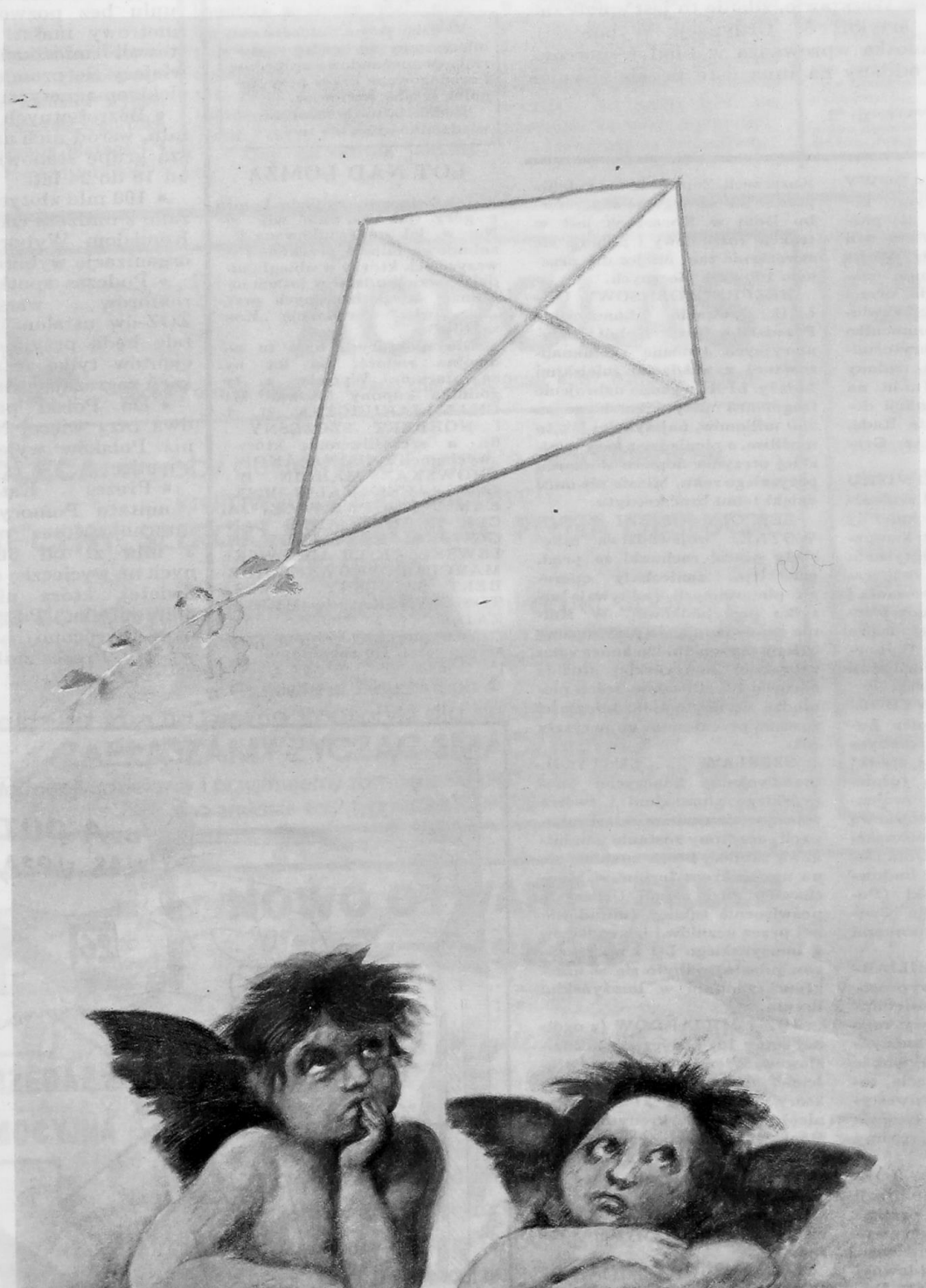
W Sulkach mieszka 24 gospodarzy.

Prawie każde podwórze to murowany dom, murowana obora, duża stodoła. Za stodołami rozciągają się pola. Przeważnie V i VI klasy. Sulkowscy najczęściej uprawiają żyto i ziemniaki.

W Sulkach nie ma sklepu, kiosku, klubu, poczty, szkoły. Jest jeden telefon. Dzieci uczą się w Naruszczkach, oddalonych o 3 kilometry. Do siedziby gminy w Miastkowie jest 8 kilometrów. Tam też będzie się mieścić lokal wyborczy.

Do wyborów pozostało kilka dni.

cd. na str. 8-9



OKŁADKA: TERESA ADAMOWSKA

KONTAKTY

W następnym numerze:
piszą m.in.: Joanna Gospodarczyk o buncie łomżyńskich studentów * Alicja Niedźwiecka o upadku nowoczesnego zakładu przetwórczego * Anna Cisoń o wielkiej miłości * Sławomir Zgrzywa o nekropoli pięciu wyznań pod Ciechanowcem.
Ponadto: kolumna kulturalna „Agora”, niebezpieczne drogi, niezwykle zdjęcie z niezwyklej historii, videohit, TV i TVSat na cały tydzień, krzyżówka, 100 tysięcy dla sprzedawcy „Kontaktów”.

AGITACJA

W związku z ulotką Wyborczą Akcji Katolickiej, na której znalazło się zdanie: „Uwaga: Twój głos będzie ważny, gdy postawisz go przy jednym nazwisku i na liście nr 17”, zgłosiło się sporo Czytelników, którzy pytali, czy głos oddany na inną listę rzeczywiście będzie nieważny.

Jak nas informuje pan Miłosz Wilkanowicz z Krajowego Biura Wyborczego w Warszawie, zdanie to jest sprzeczne z prawem (łamię artykuł 88 Ordynacji Wyborczej). Stwierdził on, że ulotka wprowadza w błąd wyborców, ponieważ ich głos oddany na inną listę będzie również ważny.

„Jak głosować” str. nr 3.

SEJMIK SAMORZĄDOWY województwa rozpoczyna kolejną sesję w piątek 25 października (godz. 10.00) w sali konferencyjnej Urzędu Wojewódzkiego. W programie: bezrobocie w województwie, ocena działalności administracji rządowej oraz delegata pełnomocnika rządu ds. samorządu terytorialnego i samego Sejmiu, zmiany w składzie prezydium (m.in. na skutek odwołania z funkcji delegata przez macierzystą Radę, Stanisława Charubina z Grabowa).

WBREW STANOWISKU EPISKOPATU POLSKI w ostatnią niedzielę łomżyńskie kościoły zostały wykorzystane do kampanii wyborczej. Po odczytaniu stanowiska Episkopatu, zachęcającego wiernych do głosowania i starannej oceny programów startujących partii, niektórzy księża odczytywali komunikaty Wyborczej Akcji Katolickiej i rozdawali ulotki reklamujące jej listę.

WIZYTY PRZEDWYBORCZE: profesor Aleksander Łuczak, kandydujący w naszym okręgu do Sejmu (PSL) spotkał się w Łomży z grupą żołnierzy, którzy w okresie powojennym odbywali służbę wojskową w kopalniach, Zofia Kuratowska, wicemarszałek Senatu (Unia Demokratyczna) i minister budownictwa, Adam Głapiński (Porozumienie Obywatelskie Centrum) spotkali się z wyborcami w Łomży.

PRAWIE 100 MILIARDÓW DEFICYTU „wypracowały” łomżyńskie przedsiębiorstwa w czasie 8 miesięcy tego roku. Recesja nie tylko łomżyńskich firm mniej dziwi wobec faktu, że aż dwie trzecie tegorocznych wydatków inwestycyjnych przedsiębiorstw (prawie 400 miliardów) poszło na zakupy z importu.

CIEŻARÓWKĘ DARÓW (m.in. sprzęt do rehabilitacji dla inwalidów, odzież) przekazali mieszkańcy duńskiej wyspy Lolland za pośrednictwem Henryki Waluch-Nissen (dawniej mieszkanki Ciechanowca) Domowi Pomocy Społecznej w

Kozarzach. Zapowiadana kolejna pomoc ma szczególne znaczenie, bo Dom w Kozarzach jest w trakcie rozbudowy i planuje się stworzenie tam miejsc dla przeszło 100 podopiecznych.

BEZPRECEDENSOWY UKŁAD zawarło Łomżyńskie Przedsiębiorstwo Robót Inżynierskich (wiosną skomunalizowane) z władzami miejskimi Łomży. LPRI wykona uzbrojenie fragmentu ulicy Sikorskiego za 950 milionów, najszybciej jak to możliwe, a pieniądze z kasy miejskiej otrzyma dopiero w marcu przyszłego roku. Miasto nie musi dzięki temu brać kredytu.

ZESPOŁY OPIEKI ZDROWOTNEJ województwa przestały płacić rachunki za prąd, gaz itp., zaniechały operacji planowanych (odbywają się tylko powypadkowe). W Kolnie zapowiadają się przymusowe urlopy personelu. Do końca roku zabraknie łomżyńskiej służbie zdrowia 10 miliardów. Jeżeli pieniądze się nie znajdą, zaległości zostaną przeniesione na przyszły rok.

CZESŁAW LUSTYCH, przedwojenny nauczyciel łomżyńskiego gimnazjum i twórca tajnego nauczania w okresie okupacji, uczczony zostanie pamiątkową tablicą, która znajdzie się na murze krematorium w Mauthausen, gdzie zginął. Uroczyste poświęcenie tablicy (ufundowanej przez uczniów i ich rodziców z łomżyńskiego LO i mieszkańców miasta) odbyło się w ubiegłym tygodniu w łomżyńskim liceum.

JUŻ 7 MILIARDÓW (z ogólnej sumy 10) pożyczonych Zdzisławowi Wierciszewskiemu (właściciel firma Bojar i Wiskar, który latem uciekł za granicę) odzyskał kredytodawca, Bank Gospodarki Żywnościowej w Łomży. Pozostałe 3 miliardy bank ma nadzieję otrzymać po unieważnieniu aktu sprzedaży szklarni i domu Zdzisława Wierciszewskiego, o co wystąpił do sądu.

ZBIÓRKĘ ODZIEŻY I ZABAWEK dla najuboższych dzieci prowadzi Miejsko-Gminny Dom

Kultury w Grajewie.

„ŁOMŻYŃSKIE TARGI JESIENNE”, impreza mająca promować łomżyńskie przedsiębiorstwa, zakończyła się we wtorek w Urzędzie Wojewódzkim. Organizatorami Targów były: Wojewódzki Dom Kultury, Dom Inicjatyw Lokalnych i spółka „Unifactor”. Zgłosiło się zaledwie kilku handlowców.

SEZON KULTURALNY I ARTYSTYCZNY zainaugurował w ubiegłym tygodniu Miejski Dom Kultury – Dom Środowisk Twórczych w Łomży.

POLICJA ŁOMŻYŃSKA WYKRYŁA prawie dwie trzecie przestępstw popełnionych w tym roku. Średnia krajowa wykrywalność: niespełna połowa. Drugie miejsce w kraju ma łomżyńska policja w wykrywaniu groźnych kradzieży rozbójniczych.

PO REMISIE ŁKS ŁOMŻA W OSTRÓDZIE z Sokołowem 0:0 i minimalnej porażce Olimpii Zambrów w Warszawie z liderującym Hutnikiem 1:2, zambrówianie są na siódmym miejscu w tabeli trzeciej ligi, a ŁKS „oczko” niżej.

W dzisiejszym numerze zamieszczamy wyborcze materiały propagandowe opłacone i zredagowane przez poszczególne sztaby wyborcze.

Redakcja nie ponosi odpowiedzialności za ich treść.

LOT NAD ŁOMŻĄ

Jak kolorowo wygląda Łomża z góry, jak barwnie wije się Narew, jak uporządkowana jest zabudowa miasta przekonali się wszyscy ci, którzy w ubiegłą niedzielę wzięli udział w lotach nad Łomżą, zorganizowanych przez „Air-Turist” i redakcję „Kontaktów”.

Dla niektórych była to podwójna radość, bo lot był za darmo. Wycięte z tygodnika kupony losowali MICHAŁ JAKUBCZAK (l. 4) i NORBERT SZCZESNY (l. 6), a szczęśliwcami, którzy „wyciągnęli”: ILONA ANDRZEJCZAK, MARCIN BOJAR, JACEK KALINOWSKI, KAMIL KNOPKIEWICZ, JACEK KORDAS, ANNA LANGOWSKA, KRZYSZTOF MILEWSKI, PIOTR MILEWSKI, MARCIN POLKOWSKI, NORBERT SZCZESNY, TERESA TOMCZYŃSKA i MICHAŁ ZAJĄC.

Następne loty wiosną przyszłego roku. Do zobaczenia!

ZNAKI CZASU

• Sześciu członków sądu apelacyjnego Porozumienia Centrum oskarżyło władze swej partii o naruszenie zasad demokracji. Twierdzą oni, że w Krakowie „lista kandydatów na posłów i senatorów została narzucona przez samego prezesa PC – Kaczyńskiego”.

• „Wiara to świętość. Ze świętości nie wolno robić sobie drabiny do władzy”, powiedział ks. prof. Józef Tischner.

• Były premier Mieczysław F. Rakowski będzie odpowiadał przed Trybunałem Stanu za decyzję o likwidacji Stoczni Gdańskiej.

• Zgromadzenie Redemptorystów, zakładające katolicką rozgłośnię „Radio Maryja”, zbudowało w Toruniu bez pozwolenia 50-metrowy maszt. Zaprotestowali mieszkańcy, obawiający się promieniowania elektromagnetycznego.

• Bezrobotnych jest ok. 2 mln, wśród nich najliczniejszą grupę stanowią młodzi od 18 do 24 lat.

• 100 mld złotych przekazano z budżetu Okręgowym Komisjom Wyborczym na organizację wyborów.

• Podczas spotkania dyrektorów warszawskich ZOZ-ów ustalono, że szpitale będą przyjmować pacjentów tylko w przypadkach zagrażających życiu.

• Do Polski przyjeżdża dwa razy więcej Niemców, niż Polaków wyjeżdża do Niemiec.

• Prezes Katolickiego Komitetu Pomocy Humanitarnej „Moter” pobrał po 3 mln zł od 500 chętnych na wycieczkę do Ziemi Świętej, która nigdy się nie odbyła. Poszkodowanym zwrócono tylko paszporty. Prezes zniknął.



ZUS INFORMUJE

Zasady zmian w wysokości zasiłków rodzinnych i okresu ich przyznawania były szeroko omówione w prasie, radiu i telewizji. Z nowego rozporządzenia ministra wynikają także inne konsekwencje. Nie będzie przysługiwać zasiłek rodzinny na dzieci i współmałżonków w sytuacji, gdy dziecko lub współmałżonek osiąga dochody w wysokości 25 proc. przeciętnego wynagrodzenia z poprzedniego kwartału (w listopadzie jest to 424 500 zł). Nie będą także wypłacane dodatkowe zasiłki na dziecko, wymagające zwiększonego spożycia mięsa (dotychczas 50 proc. zasiłku rodzinnego). Obie te zmiany obowiązują od 1 listopada.

Wysokość składki na ubezpieczenie wypadkowe, chorobowe i macierzyńskie rolników wynosi w czwartym kwartale tego roku 132 tys. zł. Termin płatności 4 raty upływa 31 października.

TRZY PYTANIA DO

MIROSŁAWA POPŁAWSKIEGO, sekretarza Okręgowej Komisji Wyborczej w Ostrołęce.

– Czy na podstawie zgłoszonej liczby kandydatów można powiedzieć, że Łomżyńskie jest szczególnie rozpolitykowane?

– Rozpolitykowane są obecnie wszystkie regiony. W Okręgowej Komisji Wyborczej nr 24, która obejmuje województwa ciechanowskie, łomżyńskie i ostrołęckie, 24 komitety wyborcze zgłosiły 207 kandydatów na posłów, w tym 77 z Łomżyńskiego. Uprawnionych do głosowania w Łomżyńskim jest ok. 242,5 tys. osób (w Ciechanowskim ok. 303,5 tys., Ostrołęckim – ok. 282 tys.), więc proporcje są podobne. Nie wszystkie jednak komitety wyborcze miały swoich przedstawicieli w województwie łomżyńskim, nie ma ich z Solidarności Pracy, Unii Polityki Realnej, Ruchu Demokratyczno-Społecznego i Polskiej Partii Przyjaciół Piwa.

– Czy na skutek jakichś

nieprawidłowości lista kandydatów na posłów, zarejestrowanych 2 września, znacznie zmniejszyła się do chwili obecnej?

– Odeszli kandydaci Partii „X”. W naszym okręgu było ich pięciu oraz z Łomży Beata Jakubowska, która – jak się później okazało – nie ma biernego prawa wyborczego, ponieważ nie skończyła 21 lat. „Martwych dusz” na listach nie spotkaliśmy.

– Czy były trudności z powoływaniem komisji wyborczych i tworzeniem lokalów wyborczych?

– Obwodowe komisje wyborcze powoływane są przez władze terenowe, czyli przez Rady gmin. Podobnie jest z tworzeniem lokalów wyborczych. Najczęściej będą się one mieścić w szkołach, klubach. Do tej pory nie mieliśmy żadnych sygnałów o jakichś dodatkowych trudnościach, ani o żądaniach placowych dyrektorów szkół za wynajęcie na jeden dzień pomieszczeń na lokale wyborcze.

– Dziękuję za rozmowę.

JAK GŁOSOWAĆ

3

• W lokalu wyborczym każdy otrzyma dwie karty do głosowania: kartę z kandydatami do Sejmu i do Senatu.

• Karta z kandydatami do Sejmu będzie biała i będzie miała format broszury. Dodatkowo każdy otrzyma osobną kartę ze spisem treści.

• Jeżeli będziesz głosował na konkretnego kandydata do Sejmu jednocześnie udzielisz poparcia partii, która go wystawia. W broszurze z listami kandydatów należy odznaczyć swego kandydata i w kratce przy jego nazwisku postawić znak „x”.

• Jeżeli nie masz konkretnego kandydata, a wiesz na jaką partię chcesz głosować, należy odznaczyć w broszurze listę tej partii i postawić znak „x” przy którymkolwiek kandydacie.

• W wyborach do Sejmu można głosować tylko na jedną partię! Jeżeli postawisz znak „x” na kilku listach, głos będzie nieważny. Twój głos otrzyma pierwszy od góry z zaznaczonych kandydatów.

• Karta do głosowania na kandydatów do Senatu będzie kremowa.

• Kandydaci do Senatu wszystkich partii z województwa będą na niej umieszczeni w kolejności alfabetycznej.

• Województwo łomżyńskie będzie reprezentować dwóch senatorów. Należy postawić znak „x” przy dwu nazwiskach kandydatów różnych partii.

• Jeżeli zostanie wskazane tylko jedno nazwisko, głos również będzie ważny. Jeżeli więcej niż dwa – głos zostanie unieważniony.



AGROLAS

Spółka z o. o. ul. Żabia 4, 18-400 Łomża, tel. 2838, 4207, 4208, tlx 852643

POLECA: wyroby cukiernicze i napoje producentów krajowych i zagranicznych.
NISKIE CENY, SZEROKI ASORTYMENT, PEŁNA OBSŁUGA KLIENTA.

Wjazd do nowych pomieszczeń hurtowni od ul. Spokojnej.
Polecamy jednocześnie zakupy w naszych sklepach zlokalizowanych w Łomży, Pl. Stary Rynek Hala Targowa lokal nr 7, w Grajewie ul. Piłsudskiego 4.

Znajdziesz tam na pewno smakołyki dla siebie i swoich dzieci.

ZAPRASZAMY ŻYCZĄC SMACZNEGO

Informacji udzielamy i przyjmujemy zamówienia pod nr tel. 42-07, 42-08 (po zmianie za 2 tygodnie: 160-323)

K-238

PRZEDSIĘBIORSTWO PRZEMYSŁU SPOŻYWCZEGO

w Łomży,

ul. Poznańska 121,

ZATRUDNI:

- * informatyków – wymagane wykształcenie wyższe o kierunku informatycznym + staż,
- * elektroników – wymagane wykształcenie wyższe lub średnie o kierunku elektronicznym + staż.

INFORMACJI UDZIELA: Dział Obsługi Administracyjnej
tel. 24-51 wew. 246.

K-239

NOWO OTWARTY SKLEP "TEXSKÓR"

ZAPRASZA w godz. od 11.00 - 18.00

POSIADAMY W SPRZEDAŻY:

- * Kurtki skórzane damskie i męskie
- * Oryginalne torby damskie
- * Półbuty damskie i kozaki austriackiej firmy AFIS
- * Kozaki męskie firmy "SALAMANDER"

ŚRODKI DO PIELĘGNACJI I KONSERWACJI SKÓRY I ZAMSZU NIEMIECKIEJ FIRMY "ETTO"



ADRES: 18-400 Łomża, Al. Legionów 125 (wejście od ul. Piłsudskiego obok "Blaszaka")

K-1342-0

KONTAKTY



- Zgodnie z poleceniem wojewody - mówi komisarz „Narwi” Józef Maciąga - musimy do 31 października przygotować program naprawy. Zdaję sobie sprawę, że pracownicy i ludzie w mieście chcieliby usłyszeć informację, że ŁZPB będą istniały. Ponieważ wszystko jest w fazie projektów, nie mogę pochwycić obietnicami rozbudzać nadmiernych nadziei. W tej chwili przygotowujemy szczegółową analizę ekonomiczną, bierzemy pod uwagę różne formy przekształceń własnościowych. W opracowaniu programu naprawczego zaangażowani są nowi ludzie, którzy pracują nad inną, niż dotychczas, organizacją pracy i zbytu, poszukują nowych rynków zbytu.

Zabiegi nowych ludzi (choć nie do końca - komisarz Józef Maciąga nie tak dawno pełnił w „Narwi” funkcję zastępcy dyrektora) zbiegły się, na szczęście, z „owocowaniem” wcześniejszych przedsięwzięć Zakładów.

Poprzednie kierownictwo, prawie tuż przed odwołaniem, zdołało doprowadzić do kontraktu na produkcję i sprzedaż 100 tys. metrów drelchu dla firmy „Solfix”. Jest on o tyle korzystny, że kupiec zobowiązał się dostarczyć przędzę, zdradzał zainteresowanie znacznie większą ilością drelchu oraz możliwością szycia z niej bezpośrednio w ŁZPB ubrań roboczych. Znacznie szerszą ofertę asortymentową podjęła austriacka spółka „Sinn”: kupi 700 tys. metrów tkaniny pościelowej, koszulowej i innej; zainteresowana jest systematycznymi dostawami przez najbliższe pięć lat. Ponadto do Zakładów wkrótce powinny zacząć sypiać pieniądze za sprzedane wcześniej około 600 tys. metrów płótna.

- W ciągu ostatniego roku zmniejszyliśmy zatrudnienie z 2300 osób do 1560 - mówi dyrektor, Tadeusz Pałęga. - Stworzyliśmy sieć sklepów zakładowych, uruchomiliśmy szycie pościeli. W ostatnim okresie, mimo załamania się eksportu na wschód, który był dotąd naszym głównym odbiorcą, sprzedawaliśmy za granicę około 30 proc. produkcji.

Kilka miesięcy temu „Narew” nawiązała współpracę z austriacką firmą konsultingową „Agić”, która opracowała plan strategiczny działalności przedsiębiorstwa oraz koncepcję przekształcenia w jednoosobową spółkę skarbu państwa. Projekt trafił do Ministerstwa Przekształceń Własnościowych. Ponad dwa miesiące sprawa wałała się od „tak” do „nie”, aż upadła, gdyż ministerstwo

W połowie sierpnia bank zawiesił dalsze kredytowanie i zaczął naliczać „karne” odsetki. Zadłużenie przekroczyło 60 mld złotych. W tej sytuacji wojewoda Jerzy Brzeziński, który jeszcze przed oficjalnym powołaniem na stanowisko usilnie zabiegał o ratowanie „Narwi”, miał pod koniec września do wyboru dwa posunięcia: likwidację lub wprowadzenie zarządu komisarycznego. Likwidacja oznaczała natychmiastową śmierć zakładu. Zarząd komisaryczny dawał nadzieję na podźwignięcie. Wybrał nadzieję.



Komisarz w „Narwi”

ZASADA DOMINA

Upadek Łomżyńskich Zakładów Przemysłu Bawełnianego „Narew” spowodowałby nie tylko powiększenie rzeszy bezrobotnych o 1600 ludzi. W tym akurat przypadku szczególnie drastycznie zadziałałaby zasada domina, w którym zburzenie jednego klocka powoduje rozsypkę całej składanki. Likwidacja „Narwi” grozi:

- upadkiem Fabryki Mebli, która korzysta z kotłowni ŁZPB,
- wyłączeniem z ogrzewania osiedla domków jednorodzinnych oraz 5 bloków (4 „Narwi” i 1 Fabryki Mebli), przychodni, apteki i przedszkola; budowa sieci i węzła ciepłowniczego kosztowałaby 2 mld zł,
- zmniejszeniem wpływów budżetowych miasta o 5 mld złotych,
- zmniejszeniem wpływów ZUS-u o kilkanaście miliardów złotych,
- obciążenie budżetu olbrzymimi kosztami utrzymywania pustych hal i biurowca,
- wzrostem opłat za wodę w Łomży.

wyszło właśnie z koncepcją wszechnej prywatyzacji.

- Projekt „Agić” negatywnie oceniła Agencja Rozwoju Przemysłu. Wcześniej Agencja nosiła nazwę Funduszu Zmian Strukturalnych. Właśnie Fundusz miał wielką ochotę podjąć się opracowania biznes-planu - ujawnia dyrektor Pałęga. - Nie zleciliśmy tego zadania. Może był to błąd. W każdym razie nasza koncepcja spółki skarbu państwa tzw. niespokojnym kapitalistą jako członkiem rady nadzorczej nie była chyba taka złe, skoro teraz ministerstwo lansuje ją jako chyba dobrą i swego autorstwa.

Były dyrektor twierdzi, że największy błąd, jaki można mu przypisać, to zwleknięcie ze zwolnieniami grupowymi do lipca tego roku. „Narew” miała jednak poważny kontrakt „Bielpo” i wydawało się, że ludzi nie trzeba się będzie pozbywać. A dostosowanie zakładu, który jeszcze niedawno otrzymywał reglamentowaną przędzę, do wymogów gospodarki rynkowej wymaga czasu.

- Po raz pierwszy od ponad roku, po zmianie wojewody, organ założycielski naprawdę zainteresował się losami „Bawełny” - mówi Maria Konopka, dyrektor Państwowego Banku Kredytowego w Łomży, głównego wierzyciela „Narwi”. - Bankowi absolutnie nie zależy na niszczeniu klienta zwłaszcza, gdy oprócz własnego interesu jest szansa na uratowanie interesu społecznego. Jeżeli program, opracowany przez Zarząd Komisaryczny będzie dawał nadzieję na wyjście przedsiębiorstwa z kryzysu, jeśli stać go będzie na spłatę bieżących odsetek, będzie możliwość przywrócenia kredytowania na normalnych zasadach, a nawet zbonifikowania karnych odsetek, które naliczane są od 15 sierpnia.

Postawa banku zależna jest nie tylko od samych działań naprawczych w „Narwi”. Także od zachowania się innych wierzycieli.

- W przypadku stwierdzenia, że Zakłady mają szansę uratować się przed upadkiem wszyscy powinni solidarnie powstrzymać się ze ściąganiem przez pewien czas swych należności.

Dyrektor Konopka zapewnia, że bank chce „Narwi” pomóc. Wcale nie z pobudek charytatywnych, lecz czystej kalkulacji: silny, duży klient, jakim może być ŁZPB, to w przyszłości dla banku znakomity interes.

- Gdyby w lutym tak konkretnie zachował się organ założycielski sytuacja „Bawełny” - uważa - byłaby zupełnie inna.

(T)



W teczce, złożonej w Okręgowej Komisji Wyborczej w Ostrołęce, widnieją dwa różne podpisy Beaty J. Ten, pod zgodą na kandydowanie, jest starannie wykaligrafowany. Ten, pod oświadczeniem, złożonym w obecności sędziego, zamazany.

Biegły grafolog wyda opinię o ich autentyczności. Prokuratura Rejonowa w Ostrołęce wszczęła postępowanie w sprawie sfalszowania podpisów na liście Polskiego Związku Zachodniego (ugrupowania, które zblokowało swą listę z Konfederacją Polski Niepodległej).

Urodzinowa agitka

Działacze KPN nieoczekiwanie odegrali znaczącą rolę w życiu dwudziestoletniej Beaty J. z Łomży. Dzięki nim cała Polska dowiedziała się z pośrednictwem telewizji o jej istnieniu.

Pierwszy raz zetknęła się z KPN rok temu, na urodzinach brata. Do rozbawionego towarzystwa dołączył członek Konfederacji. W trakcie rozmowy zaczął namawiać do wstąpienia w szeregi KPN.

Wyjaśnił krótko, co to jest KPN, że walczy ze złem. Wszyscy wypełniliśmy deklaracje członkowskie – mówi Beata.

Po roku Konfederaci przypomnieli sobie o dziewczynie. W przesyłce pocztowej dostała legitymację z dołączonymi przeprośbami za zwłokę. Wyjaśnili, że do organizacji wstępuje tak wielu członków, że nie nadążają ze „sprawdzaniem” danych o każdym z nich. Później kilkakrotnie dzwonił telefon w mieszkaniu Beaty.

Dzwoniąca osoba nie przedstawiała się. Pytała tylko o Beatę. Czasami wyjaśniała, że zapraszają córkę na spotkanie. Odpowiadałam, że nigdzie nie będzie chodziła – mówi matka, Krystyna J.

Beata nigdy nie poszła na zebranie organizacji. Zdecydowała się oddać legitymację. Chciała skorzystać z uprzejmości koleżanki, która miała kontakty z konfederatami. Nie zdążyła przed wakacjami, później ciągle coś wypadało.

Niespodzianka

26 września „Kontakty” wydrukowały listę kandydatów do parlamentu z województwa łomżyńskiego. Na liście Polskiego Związku Zachodniego, na piątym miejscu, przeczytała: „Beata J., lat 24, pielęgniarka, Łomża”.

To był szok. Nie wierzyłam koleżankom w pracy, kiedy zaczęły się dopytywać, dlaczego ukrywałam fakt, że kandyduję. O wszystkim dowiedziałam się z gazety. Nigdy żadnej zgody nie podpisywałam – twierdzi Beata.

W ten sam sposób o przyszłej karierze politycznej córki dowiedziała się Krystyna K.: „Rano, w czwartek, znajome zaczęły mi gratulować, że Beata kandyduje. Przeczytałam listę i zastanawiałam się, czy jest jeszcze inna osoba o tym samym nazwisku.”

Po rozmowie z córką państwo J. postanowili sprawdzić adres

kandydatki w Biurze Wyborczym w Ostrołęce. Wszystko się zgadzało. Oprócz wyrażenia zgody i wieku.

W Okręgowej Komisji Wyborczej w Ostrołęce już od czterech tygodni leżała lista kandydatów z łomżyńskiego. Wśród nich zgoda napisana na maszynie i podpisana ręcznie: „Ja, Beata J., lat 24, pielęgniarka, zam. Łomża, wyrażam zgodę na kandydowanie z listy Polskiego Związku Zachodniego w Okręgu Wyborczym nr 24”.

My nie mamy obowiązku sprawdzania wiarygodności podpisów kandydatów – twierdzą pracownicy Biura Wyborczego. – Odpowiedzialnym za dostarczenie dokumentów jest pełnomocnik listy.

Kiedy dowiedzieliśmy się, że w wybory zamieszana jest córka, natychmiast zdecydowaliśmy się na wyjaśnienie nieporozumienia – mówi Krystyna

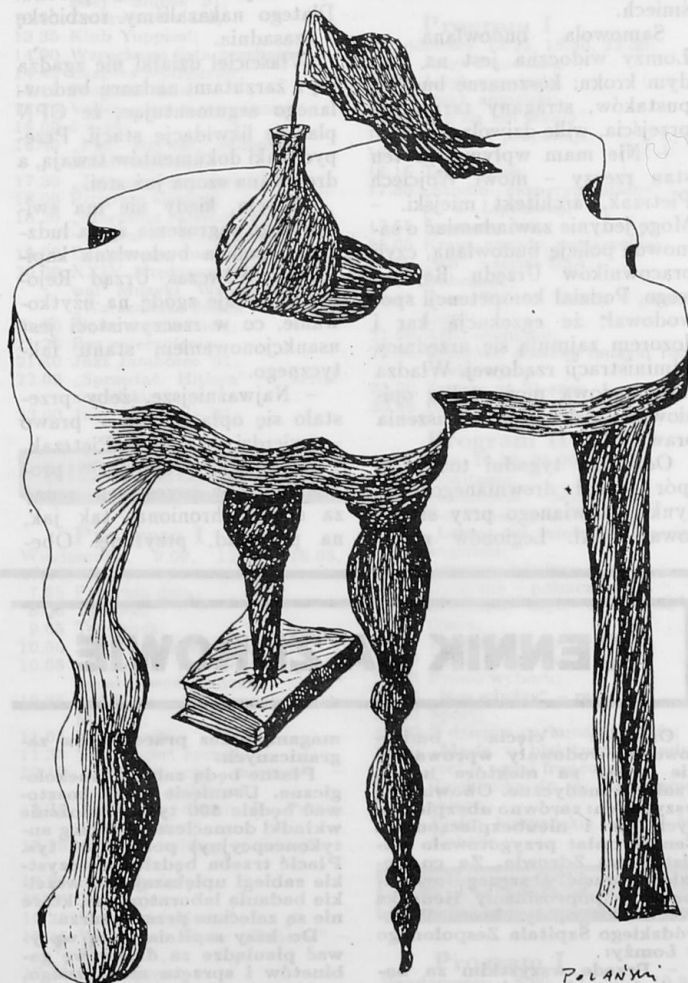
J. – Pierwszym krokiem mojego męża było telefoniczne powiadomienie Biura, że córka nie ma ukończonych 21 lat, więc nie ma prawa kandydować. Drugą sprawą była rozmowa z KPN-em.

Ojciec Beaty uprzedził działaczy Konfederacji o swojej wizji. Wiedział o niej również szef łomżyńskiego oddziału Jerzy Wnorowski, ale „chwilowo był nieobecny”. Pan J. wraz z córką odwiedzili biuro KPN-u przy ul. Poznańskiej. Beata oddała legitymację i oświadczyła, że nie godziła się na kandydowanie.

Tego samego dnia w łomżyńskim Biurze Wyborczym Beata J. napisała „Oświadczenie, że nie podpisałam żadnego oświadczenia dotyczącego zgody na kandydowanie na postać Rzeczypospolitej Polskiej. Jednocześnie powiadamiam, że nie ukończyłam 21 lat.”

JOANNA GOSPODARCZYK

Kandydat z łapanki



Oświadczenie napisała jeszcze raz w obecności sędziego, ponieważ pierwszy egzemplarz zawierający się w przepastnych biurkach Sądu. Razem z tym pismem wysłano do Ostrołęki dokument poświadczający, że Beata kończy 21 lat 27 listopada tego roku.

Zdziwienie partyjne

Pierwszą reakcją KPN na oświadczenie niedosłej posłanki była odpowiedź Macieja Krogulskiego, Krajowego Pełnomocnika Polskiego Związku Zachodniego. Napisał do Biura w Ostrołęce „Uprzejmie proszę o skreślenie z list kandydatów w związku z Jej niepełnoletnością. Dane, które podaliśmy do protokołu rejestracji okręgowej listy kandydatów na posłów zostały wzięte z ankiety, którą sama wypełniła. Za błąd przepraszamy”.

Pełnomocnik okręgowej listy, Jacek Prusiński, w zainteresowaniu dziennikarzy tą sprawą widzi kolejny atak na Konfederację: – Wszystko polega na źle podanej dacie urodzenia. Ta pani, zdaje się, urodziła się 5 listopada, tuż po wyborach skończy 21 lat. Nic nie wiem o kandydatach, wszystko było robione w pośpiechu, listy rejestrowaliśmy przed północą.

Z listy Polskiego Związku Zachodniego startują w łomżyńskim również Janusz Dąbrowski, Danuta Tyszkó i Anna Ziółkowska.

Janusz Dąbrowski twierdzi, że nic nie wie o swojej konkurentce. Związany jest ze stowarzyszeniem „Zapora”, luźno związanym z KPN.

Danuta Tyszkó łączy z ideami Polskiego Związku Zachodniego miejsce urodzenia: Elbląg. Tak sądzi jej mąż dodając, że działacze KPN sami trafili do żony. Pani Tyszkó nie jest członkiem KPN.

Najwięcej do powiedzenia miała Anna Ziółkowska z Warszawy.

My nie robiliśmy łapanek na kandydatów. Pani J. sama nie wie, co podpisuje. Gazety ciągle robią na nas nagonkę, bo jesteśmy związani z KPN-em. Pomyłka z wiekiem kandydatki wynikała z niewyraźnej daty w ankiecie. Zresztą w Łomży środowisko jest bardzo skłócone. Wielu kandydatów poczuło się już postami, napuszczają na siebie. Słyszałam, że działacze WAK-u i księża mówią parafianom, że dr Prusiński to morderca o splamionych krwią rękach. Jeśli tak, to niech ci ludzie idą głosować na SdRP, jak bawią się w tak podłe insynuacje.

Szef łomżyńskiego KPN-u, który mógł wyjaśnić sprawę Beaty, nie przyszedł dwukrotnie na umówione spotkanie w „Kontaktach”. Trzeciego dnia usłyszałam: „Nie spotkamy się. Wy nas opluwacie. Do widzenia.” Trzask odkładanej słuchawki.

Sprawa prawdopodobnie znajdzie swój epilog w sądzie. Na wniosek Komisji Okręgowej w Ostrołęce sprawą zajęła się Prokuratura Rejonowa.

Jej ujawnienie działacze KPN traktują jako atak na partię.

Beata boi się ataku na siebie i rodzinę.

KONTAKTY



KANDYDAT CHRZEŚCJANSKIEJ DEMOKRACJI NA POSŁA LISTA NR 7



LESZEK ANDRZEJ KONOPKA (l. 36) Rodowity łomżański. Absolwent Wydziału Budownictwa Politechniki Białostockiej. Po ukończeniu studiów, jako inżynier budowy, nadzorował budowę mleczarni w Grajewie, Fadamu i piekarni w Łomży.

Od 1984 roku pracuje w Łomżyńskiej Spółdzielni Mieszkaniowej na stanowisku kierownika ds. eksploatacji. Nigdy nie należał do żadnej partii politycznej. (Od 1980 roku związany z ruchem społecznym PAX).

– Zdecydowałem się kandydować do Sejmu, ponieważ nie mogę spokojnie i biernie patrzeć, jak gospodarka naszego kraju chyli się ku upadkowi, jak w błyskawicznym tempie rośnie bezrobocie i ubożeje część społeczeństwa, jak szerzą się afery i korupcja.

A tymczasem ludzie będący u władzy zamiast podejmować działania zapobiegające tym negatywnym zjawiskom, niejednokrotnie przedkładają jakieś partykularne interesy, osobiste rozgrywki personalne nad dobro społeczne, nad dobro Państwa.

Jako pracownik Spółdzielni Mieszkaniowej rozumiem problemy mieszkańców, jak i Spółdzielni związane ze spłatą zbyt wysokich kredytów mieszkaniowych, a zwłaszcza odsetek od nich.

Uważam, że należałoby wprowadzić w prawie bankowym zmiany dotyczące uregulowania tych problemów w sposób logiczny: z jednej strony korzystny dla mieszkańców, z drugiej strony realny do wykonania przez rząd.

Sądzę także, że należy wprowadzić zmiany w polityce zagranicznej naszego państwa. Rząd winien pertraktować z innymi państwami w sprawach gospodarczych, jak i politycznych w sposób logiczny i niedoktrynerski. Nie możemy jako kraj wolny i demokratyczny uzależniać się od innych krajów. Ponadto takie uzależnienie wpływa ujemnie zarówno na rozwój rolnictwa, jak i rodzimego przemysłu.

W kontekście pogarszającej się sytuacji najuboższych warstw ludności, a szczególnie emerytów i rencistów, dla których brak jest rzekomo środków pieniężnych, zaskakuje fakt rozpoczęcia budowy niedaleko – bo w Łomży – budynku ZUS-u i PKO.

Chrześcijańska Demokracja (Chadecja) nie miała jeszcze możliwości wykazania się w Polsce.

Chadecja doprowadziła do rozkwitu takich państw jak Belgia, Holandia, Włochy, czy Niemcy.

Dajmy jej zatem szansę. Głosujmy na Chrześcijańską Demokrację.

Lista nr 7.

Szpalta opłacona przez Sztal Wyborczy Chrześcijańskiej Demokracji.

WSCHODNIA NUTA

Elena Prokopienko, pianistka z Tatarii, już drugi rok naucza muzyki łomżyńskie dzieci. Zdecydował o tym przypadek: w czasie ożywionej współpracy łomżyńsko-tatarskiej do Kazania pojechała z gościnnymi występami Łomżyńska Orkiestra Kameralna i pracownicy szkoły muzycznej. W towarzyskiej rozmowie w gronie muzyków ktoś zdradził, że szkoła w Łomży nie ma pianisty. Elena była wcześniej akompaniaturką w Akademii Muzycznej w Kazaniu i nauczycielką gry na instrumentach klawiszowych w Liceum Muzycznym w Kaukazie. Zde-

cydowała się na wyjazd do Polski.

Przyjechała razem z mężem, klawecistą i maleńką Ksenią – w ubiegłym roku. Dziś świetnie mówi po polsku, a w środowisku muzycznym uchodzi za specjalistę.

– Choć jestem cudzoziemką nikt nie traktuje mnie inaczej, ani tym bardziej gorzej. Nie czuję się tu obco i mam już przyjaciół.

Swoich uczniów Elena dzieli na trzy grupy: bardzo zdolni muzycznie, zdolni i zdolni do czegoś innego. Zajęcia z tymi pierwszymi dają największą satysfakcję.

W ubiegłym roku szkolnym

Szkoła Muzyczna w Łomży została oceniona bardzo wysoko. Z występujących na prezentacji środowisk muzycznych uczniów, jeden jest już studentem Akademii Muzycznej w Warszawie, drugi tegorocznym dyplomantem. Wyróżniła się też wówczas jej uczennica Edyta Saniewska. W listopadzie weźmie udział w konkursie im. Paderewskiego.

– Zdecydowałam się jechać z Edytą na ten konkurs – mówi pianistka – by pokazać, że również w małych miastach, takich jak Łomża, też nie brakuje zdolnych dzieci.

Elena zadomowiła się w Polsce, otrzymała pozwolenie na pobyt stały.

– Podobna mi się tu bardzo – zwierza się. – Jest mi dobrze, ale ojczyznę ma się jedną i tęsknię do niej. (M)

HOMEK Z KANTÓW

Sikorskiego. Właściciel działki jest bezrobotny. Zwrócił się do Urzędu Miejskiego o wydanie zgody na drewniak, w którym będzie bar. Po otrzymaniu negatywnej odpowiedzi zaczął stawiać samowolnie.

– Odległość od przyszłego baru do ogrodzenia sąsiadującej stacji paliw wynosi pół metra. Według przepisów powinna być 50 metrów. Komenda Straży Pożarnej wydała negatywną opinię. Restauracja w tym miejscu, to beczka prochu. Dlatego nakazaliśmy rozbiórkę – uzasadnia.

Właściciel działki nie zgadza się z zarzutami nadzoru budowlanego argumentując, że CPN planuje likwidację stacji. Przepychanki dokumentów trwają, a drewniana szopa już stoi.

Czasem, kiedy nie ma ewidentnego zagrożenia życia ludzkiego, policja budowlana kapituluje. Wówczas Urząd Rejonowy wydaje zgodę na użytkowanie, co w rzeczywistości jest usankcjonowaniem stanu faktycznego.

– Najważniejsze, żeby przestało się opłacać łamać prawo – twierdzi Wojciech Pietrzak. – Środowisko architektów proponuje, żeby przestrzeń uznać za strefę chronioną, tak jak, na przykład, przyrodę. Obe-

cne nagminne łamanie prawa można wytłumaczyć wzrostem cen działek budowlanych, rosnącymi potrzebami inwestycyjnymi i chęcią robienia szybkich interesów. Nie pomaga również w ściganiu „przestępców” budowlanych rozdział zadań między samorządy, a administrację rządową. Dawniej nadzorem budowlanym nad Łomżą zajmowało się pięć osób, teraz w Urzędzie Rejonowym jest ich dwie.

Bezsilność architektów jest wszędzie widoczna. Większość domów kończona jest według „ulepszonych” przez majstrów projektów. Wkraczanie na obcy teren, stawianie budynków źle harmonizujących z otoczeniem, to powszechne grzechy. Tak się dzieje, m.in. przy ul. Curie-Skłodowskiej w Łomży (naprzeciw szpitala), gdzie właściciel pawilonu zagarnął również dla siebie chodnik. Jeśli radni miasta zgodzą się na to (chodnik jest własnością komunalną), samowola będzie usankcjonowana.

– Przykład z góry uczy ludzi łamania „głupich”, bo niewygodnych praw. Dlatego lekceważą przepisy, a skutki widać na naszych ulicach – podsumowuje Stanisław Jankowski.

(jog)

CENNIK ZA ZDROWIE

Ostatnie cięcia budżetowe spowodowały wprowadzenie opłat za niektóre usługi i zabiegi medyczne. Obowiązują wszystkich: zarobkowców ubezpieczonych jak i nieubezpieczonych. Cennik opłat przygotowało Ministerstwo Zdrowia. Za co będziemy płacić? O szczegółowe informacje poprosiliśmy Henryka Perkowskiego, dyrektora Wojewódzkiego Szpitala Zespolonego w Łomży.

– Przede wszystkim za badania kontrolne i okresowe, zlecane przez zakłady pracy oraz za kontrolę stanu zdrowia, wy-

magana przez pracowników zagranicznych.

Płatne będą zabiegi ginekologiczne. Usunięcie ciąży kosztować będzie 360 tys., a włożenie wkładki domacicznej (zabieg antykoncepcyjny) ponad 100 tys. Płacić trzeba będzie za wszystkie zabiegi upiększające i wszelkie badania laboratoryjne, które nie są zalecane przez lekarza.

Do kasy szpitala będą wpływać pieniądze za dzierżawę gabinetów i sprzętu medycznego, będącego własnością państwowej służby zdrowia. Dotychczas opłaty były przekazywane do

centralnego budżetu ministerialnego.

Szpital będzie mógł sprzedawać swoje usługi (np. sprzedaż płynów infuzyjnych, czy prace szpitalnej brygady remontowej).

Ze względu na oszczędności pracownicy służby zdrowia będą dokładnie sprawdzać ważność książeczek ubezpieczeniowych. Legitymacja szkolna lub książeczka zdrowia dziecka nie upoważniają do korzystania z bezpłatnej opieki medycznej. Dopiero przedstawienie aktualnej rodzinnej książeczki umożliwi skorzystanie z darmowego leczenia.

Łomżyńska służba zdrowia z nadzieją oczekuje na finansowe wsparcie szczególnie tych, którzy mogą skorzystać z ulgi podatkowej (konto: Wojewódzki Szpital Zespolony w Łomży, NBP nr 45001-1313). (jog)



KONTAKTY

CZWARTEK 24.10

Program I

Wiadomości: 8.00, 11.50, 19.30;
23.05;
8.10 Dzień dobry;
9.10 Domowe przedszkole;
9.35 Przyjemne z pożytecznym;
10.00 „Wysokie napięcie” – serial franc.;
11.30 Po sześćdziesiątce;
12.00 Agroszkola;
12.35 „Dziś przed nami Roztocze” – film dok.;
13.45 „Zraniona planeta” – film przyrodniczy;
14.10 Mieszkańcy w Polsce – w Wielkopolsce;
14.40 Zwierzęta świata;
15.15 „Symbioza” – film przyrodniczy;
15.30 Przez lądy i morza;
16.00 Studio 7 proponuje;
16.15 Kwant;
17.15 Teleexpress;
17.30 Telemuzak;
18.10 Laboratorium;
18.30 „Podróż do Polski” – rep.;
18.50 Magazyn katolicki;
19.15 Dobranoc;
20.05 Studio Wyborcze;
21.10 „Wysokie napięcie” – serial franc.;
22.40 Pegaz;
23.30 BBC – World Service.

Program II

Panorama: 7.30, 16.30, 21.00, 24.00;
7.35 Rano;
8.10 „Lebski Harry” – serial franc.-ameryk.;
8.35 Magazyn TV Śniadaniowej;
9.00 „W labiryncie” – serial TP;
10.00 CNN – Headline News;
10.10 Język angielski;
10.35 Język francuski;
16.25 Powitanie;
16.40 „Pokolenia” – serial USA;
17.05 Dzień ONZ;
17.35 „Cudowne lata” – serial USA;
18.00 Program lokalny;
18.30 Lokalny program wyborczy;
19.00 Dzień ONZ;
19.20 Jazz Jamboree '91;
21.20 Sport;
21.30 Dzień ONZ;
23.00 Jazz Jamboree '91.

PIĄTEK 25.10

Program I

Wiadomości: 8.00, 11.50, 19.30, 22.55;
8.10 Dzień dobry;
9.10 Domowe przedszkole;
9.35 Szkoła dla rodziców;
10.00 „Bill Cosby Show” – serial;
12.00 Agroszkola;
12.30 „Chiny – karjoberzy i ludzie” – film dok.;
13.10 Eko-lego;
13.35 Trudna historia;
14.00 Religie i kościoły w Polsce;
14.40 Jeśli nie Oxford, to co?;
15.10 TV Edukacyjna zaprasza;
15.30 Uniwersytet Nauczycielski;
16.00 Studio 7 proponuje;
16.15 Ciuchcia;
17.05 Język angielski dla dzieci;
17.15 Teleexpress;
17.35 W kinie i na ekranie;
18.05 „Bill Cosby Show” – serial;
18.30 Raport;
19.00 Reflex;
19.15 Dobranoc;
20.05 Studio Wyborcze;
21.10 „Miasteczko Twin Peaks”;
21.55 ABC ekonomii;
22.05 Polskie ZOO (powt.);
22.15 Zespół „Zapis” przedstawia;
23.15 1000 pytań – teleturniej;
0.10 BBC – World Service.

Program II

Panorama: 7.30, 16.30, 21.00, 24.00;
7.35 Rano;
8.10 „Lucky Luke” – serial anim.;
8.35 Magazyn TV Śniadaniowej;
9.00 „W labiryncie” – serial TP;
10.00 CNN – Headline News;
10.10 Język angielski;
16.25 Powitanie;
16.40 „Pokolenia” – serial USA;
17.05 Dookoła świata;
17.30 Programy lokalne;
21.20 Sport;
21.30 Jazz Jamboree '91;
22.00 „Przygody dobrego wojaka Szwajkara” – serial austr.;
23.00 Obrazy, słowa, dźwięki;
0.05 Jazz Jamboree '91.

SOBOTA 26.10



24.10 – 30.10.1991

Program I

Wiadomości: 8.00, 11.50, 19.30, 22.40;
7.30 Program dnia;
7.35 Wszystko o dziale;
8.10 Rynek-agro;
8.40 Na zdrowie;
9.00 Ziarno;
9.25 5-10-15;
10.30 Język angielski dla dzieci;
10.35 „Wojownicze żółwie Ninja” – serial anim.;
10.55 Ścisłe jawne;
11.20 TV koncert życzeń;
12.00 Z Polski rodem;
12.40 My i świat;
13.00 „Siódemka” w „Jedynce”;
14.00 Walt Disney przedstawia;
15.15 Czas rodzin;
15.45 Kto się boi szkoły;
16.25 Skarbiec;
16.55 Katolicki mag. młodzieżowy;
17.15 Teleexpress;
17.30 Z kamerą wśród zwierząt;
17.50 Wizje – mag. kulturalny;
18.20 „Detektyw w sutannie” – serial;
19.15 Dobranoc;
20.00 Polskie ZOO;
20.15 „Kobieta bez przeszłości” – film fab.;
21.50 Sportowa sobota;
23.05 „Przełom” – film niemiecki.

Program II

Panorama: 7.30, 16.30, 21.00, 24.00;
7.35 Kaliber '91;
8.00 Ulica Sezamkowa;
9.00 Magazyn TV Śniadaniowej;
9.30 Fashion show, czyli moda i biznes;
10.00 Magazyn TV Śniadaniowej;
10.40 Tacy sami;
11.00 P.K.F.;
11.10 Akademia polskiego filmu: „Zagubione uczucia”;
12.30 XXV Festiwal Pianistyki Polskiej – Słupsk '91;
13.00 Zwierzęta świata;
13.35 Klub Yuppies!;
14.00 Wzroczkwa lista przebojów;
14.40 Ekspres reporterów;
15.10 Program dnia;
15.20 Vademecum teatromana;
16.00 6 z 49;
16.40 „Pan wzywał, milordzie” – serial angielski;
17.30 „Jetsonowie” – serial USA;
18.00 Program lokalny;
18.30 „Marzenia całkiem zwyczajne” – recital M. Niemczyk;
19.00 Dziewczyna miesiąca;
20.00 XXIV Międzynarodowy Festiwal Muzyki Współczesnej – „Warszawska Jesień '91”;
21.20 Słowo na niedzielę;
21.25 Bez znieczulenia;
21.40 Jazz Jamboree '91;
22.00 „Sprzedać Hitlera” – serial angielski;
23.00 Jazz Jamboree '91;

NIEDZIELA 27.10

Program I

Wiadomości: 9.00, 12.00, 15.05, 19.30, 23.10;
7.55 Program dnia;
8.00 Tydzień;
9.05 Teleranek;
10.00 Język angielski dla dzieci;
10.05 „Chłopiec z Andromedy” – serial nowozelandzki;
10.35 „Al-Kibla, kierunek na Mekkę”;
11.05 Notowania;
11.30 TV koncert życzeń;
12.10 „Samotni nad morzem” – wojsk. pr. publicyst.;
12.35 Teatr dla dzieci: B. Patten „Słoń i kwiat”;
13.25 „Dzieje kultury polskiej” – film dok.;
14.25 Smak życia;
15.10 Telewizjer;
15.30 Magazyn „Morze”;
15.45 W Starym Kinie: „General” – film USA;
17.15 Teleexpress;
17.30 Piknik Country;

18.10 „Synowie i córki” – serial USA;
19.00 Wieczorynka;
20.00 Studio wyborcze;
20.25 „Ryzykant” – serial angielski;
21.20 Studio wyborcze;
22.20 Sportowa niedziela;
22.40 7 dni – świat;
23.30 Studio wyborcze.

Program II

Panorama: 16.30, 21.00, 24.00;
7.30 Przegląd tygodnia (dla niesłyszących);
8.00 „Ulica Sezamkowa”;
9.00 „Ryzykant” (dla niesłyszących) – serial angielski;
10.00 CNN – Headline News;
10.20 Program lokalny;
10.50 Magazyn przechodnia;
11.00 Wspólnota w kulturze;
11.30 Podróż w czasie i przestrzeni;
12.20 Zwierzęta wokół nas;
12.35 „Drugie narodziny teatru, czyli rzecz o Teatrze J. Słowackiego” – rep.;
13.00 „Pani minister tańczy” – pr. rozrywkowy;
13.50 Filharmonia Łódzka we Francji;
14.20 Kino rodzinne: „Daktari” – serial USA;
15.10 Gość „Dwójki”;
15.20 Wybrańcy Melpomeny;
15.50 Za chwilę dalszy ciąg programu;
16.20 Program dnia;
16.40 Rebusy – teleturniej;
17.00 Studio sport;
18.00 Blżej świata;
19.00 Wydarzenie tygodnia;
19.30 Jazz Jamboree '91;
21.25 „Sprawa Gideona” – film USA;
23.00 Jazz Jamboree '91.

PONIEDZIAŁEK 28.10

Program I

Wiadomości: 13.25, 19.30, 22.30;
13.35 Język francuski;
14.15 Język niemiecki;
14.50 Język angielski;
15.20 Kto się boi szkoły?;
16.00 Studio 7 proponuje;
16.15 Luz;
17.15 Teleexpress;
17.30 „Studio eksperymentalne” – pr. O. Lipińskiej;
17.55 Sportowy hit;
18.05 Kraje, narody, wydarzenia;
18.50 „Alf” – serial USA;
19.15 Dobranoc;
20.15 Teatr TV: M. Canth – „Anna Liza”;
21.50 ABC ekonomii;
22.00 Leksykon polskiej muzyki rozrywkowej;
23.00 Zawsze po 21-szej;
23.45 BBC – World Service.

Program II

Panorama: 16.30, 21.00, 24.00;
16.25 Powitanie;
16.40 „Pokolenia” – serial USA;
17.05 Gol – mag. piłkarski;
17.35 „Lekarz też człowiek” – serial angielski;
18.00 Program lokalny;
18.30 Ojczyzna – polszczyzna;
18.45 Zbliżenia, czyli to i owo i filmie;
19.25 Zapraszamy do „Dwójki”;
19.30 Język niemiecki;
20.00 Prawo wyboru;
20.30 „Nos władzy” – rep.;
21.20 Sport;
21.30 Z dziejów parlamentaryzmu;
21.50 „Marie w błękitnym mundurze” – serial francuski;
23.05 Teleklina dr. A. Kaszpirowskiego;
23.40 Pieśni hiszpańskie śpiewa M. Caballe.

WTOREK 29.10

Program I

Wiadomości: 8.00, 11.50, 19.30, 23.00;

8.10 Dzień dobry;
9.10 Domowe przedszkole;
9.35 To się może przydać;
10.00 „Wielka miłość Balzaka” – serial TP;
12.00 Agroszkola;
12.20 Ekonomia dla rolnika;
12.30 Świat chemii;
13.00 Fizyka;
13.30 Chemia – Sole;
14.00 Przybysze z Matplanety;
14.30 Przygody kapitana Remo;
14.45 „Świadkowie przeszłości” – film dok.;

15.00 Telekomputer;
15.25 Sezam;
15.50 Klub midi;
16.00 Studio 7 proponuje;
16.15 Tik-Tak oraz film z serii „Bamse – najsilniejszy niedźwiadek na świecie”;
17.05 Język angielski dla dzieci;
17.15 Teleexpress;
17.30 Test;
18.00 Piłkarska kadra czeka;
18.10 W Sejmie i Senacie;
18.30 „Król Bugs przedstawia”;
18.55 Wywiad tygodnia;
19.15 Dobranoc;
20.05 „Lawa” – film polski;
22.15 ABC ekonomii;
22.20 Dziennikarze ujawniają;
23.20 Rozmowy z Nikodemem;
23.55 BBC – World Service.

Program II

Panorama: 7.30, 16.30, 21.00, 24.00;
7.35 Rano;
8.10 Telewizja Biznes;
8.30 „Denver – ostatni dinozaur”;
9.00 „W labiryncie” – serial TP;
10.00 CNN – Headline News;
10.10 Język francuski;
16.25 Powitanie;
16.40 „Pokolenia” – serial USA;
17.05 Ostatnia karta;
17.35 „Pod wspólnym dachem” – serial francuski;
18.00 Program lokalny;
18.30 Ciebie, Boga, wysławiamy...;
18.55 „Sztuka świata zachodniego” – serial dok.;
19.30 Język angielski;
20.00 „Milczę, śpiewam” – recital;
20.30 Mój teatr nad Prosną;
21.20 Sport;
21.30 Prawo wyboru;
22.00 „Lorca – śmierć poety” – serial;
23.10 Non stop kolor.

ŚRODA 30.10

Program I

Wiadomości: 8.00, 11.50, 19.30, 22.39;
8.10 Dzień dobry;
9.10 Domowe przedszkole;
9.35 Giełda pracy;
10.00 „Dynastia” – serial USA;
12.00 Agroszkola;
12.30 „Mazurek Dąbrowskiego” – film dok.;
13.30 Katalog zabytków;
13.40 Spotkania z literaturą;
14.10 TV słownik biograficzny;
14.30 Spotkania z literaturą;
15.05 Wielka historia małych miast;
15.30 Uniwersytet Nauczycielski;
16.00 Studio 7 proponuje;
16.15 „Wychowawca” – serial USA;
16.40 Dla młodych widzów: „Trzy, cztery... start”;
17.15 Teleexpress;
17.30 „Szumy, zlepy, ciągi” – mag. artystyczny;
17.55 Klinika zdrowego człowieka;
18.15 Świat w oczach Lema;
18.30 Rewizja nadzwyczajna;
19.00 Zielona linia;
19.15 Dobranoc;
20.05 „Dynastia” – serial USA;
20.55 ABC ekonomii;
21.00 Spotkanie z Rzecznikiem Praw Obywatelskich;
21.15 Program publicystyczny;
22.55 BBC – World Service.

Program II

Panorama: 7.30, 16.30, 21.00, 24.00;
7.35 Rano;
8.10 Telewizja Biznes;
8.30 „Ulisses 31” – serial francuski;
9.00 „W labiryncie” – serial TP;
10.00 CNN;
10.10 Język niemiecki;
16.25 Powitanie;
16.40 „Pokolenia” – serial USA;
17.05 Punkt widzenia;
17.35 „M.A.S.H.” – serial USA;
18.00 Program lokalny;
18.30 „National Geographic – poszukiwacze” – serial USA;
19.30 Język angielski;
20.00 Powroty – pr. dok.;
21.20 Sport;
21.30 Perły z lamusa: „Jej pierwszy bal” – film francuski.

KONTAKTY





ROK ZAŁ. 1937

KANDYDACI STRONNICTWA DEMOKRATYCZNEGO DO SEJMU

LISTA NR 8

STRONICTWO DEMOKRATYCZNE

powstałe w 1937 r., to najstarsza partia o rodowodzie sięgającym 20-lecia międzywojennego, wyrosła z tradycji przedwojennych nurtów demokratycznych.

Byliśmy przez 45 lat jedynymi obrońcami prywatnej przedsiębiorczości, usług i handlu, płacąc za to cenę bliską likwidacji Stronnictwa.

Z programu Stronnictwa Demokratycznego czerpały i zawłaszczają go jako swój własny wszystkie siły polityczne ostatniego 10-lecia. Świadczy o tym konfrontacja naszych dokumentów z prezentowanymi wiele lat później programami innych ugrupowań politycznych.



MARIAN MIESZKOWSKI. Urodziłem się w Łomży, w 1929 r. Mój ojciec był żołnierzem w Legionach Józefa Piłsudskiego. Brał udział w wojnie obronnej przed najazdem bolszewickim w 1920 r. Potem był oficerem w 33 Pułku Piechoty w Łomży, a od 1924 r. do wojny 1939 kupcem w naszym mieście.

Jako syn legionisty i kupca nie mogłem po maturze dostać się na studia; dyplom magistra prawa UW uzyskałem dopiero w 1967 r. 25 lat przepracowałem w Banku Rolnym i NBP w Łomży. Po „Polskim Październiku”, w 1957 r., wstąpiłem do SD, gdyż to ugrupowanie polityczne było mi w tym czasie najbliższe. Od 1975 r. sprawowałem eta-

towo kierownicze stanowiska w WK SD w Łomży. W 1985 r. przeszedłem na emeryturę. Od 1985 r. działam w TOWARZYSTWIE PRZYJACIÓŁ ZIEMI ŁOMŻYŃSKIEJ. Przez dwie kadencje (1983-1989) byłem prezesem Zarządu Głównego w Łomży, obecnie jestem wiceprezesem. Jestem członkiem prezydium Rady Krajowej Regionalnych Towarzystw Kultury, na wniosek której wysunięty zostałem na kandydata na posła.

JESTEM ZA:

- niepodległością i niezawisłością Polski; demokracją, wolnością słowa, wyznania i przekonań;
- równością praw i obowiązków obywateli wobec Państwa;
- tym, aby RZECZPOSPOLITA była MATKĄ dla wszystkich jej mieszkańców, a nie tylko dla ELITY władzy;
- rzeczywistym, a nie tylko w słowach, stosowaniem nauki społecznej Kościoła w życiu państwowym, publicznym i prywatnym;
- tym, aby tylko uczciwa praca stała się źródłem bogactwa i dobrobytu społeczeństwa i osób indywidualnych;
- gospodarką wolnorynkową, mądrą i racjonalną prywatyzacją;
- interwencjonizmem państwa, chroniącym interesy rodzimej przedsiębiorczości, szczególnie rolnictwa;
- sprawliwym, godnym systemem ubezpieczeń społecznych, w tym rent i emerytur;
- ochroną dziedzictwa naszej kultury;
- stworzeniem szans startu życiowego młodzieży;
- reorganizacją administracyjnego podziału zgodną z interesami Polski, jako integralnej całości;
- rozwoju naszej pięknej Ziemi Łomżyńskiej.

JESTEM PRZECIW:

- nietolerancji i braku kultury na co dzień i w polityce;
- dominacji jakiegokolwiek ugrupowania społecznego czy politycznego nad inną grupą lub jednostką.

PRZYSZŁOŚĆ TO PRACA OD PODSTAW.

MARIA KONOPKA. Urodziłam się w Łomży. Jestem mężatką, mam 13-letniego syna. Mogę pracować społecznie i zawodowo dzięki pomocy mojej mamy. Decyzję o kandydowaniu podjęłam, gdyż sądzę, że dość obietnic – czas na konkrety.

Od 20 lat pracuję w bankowości (spółdzielczej, NBP). Od roku jestem dyrektorem Państwowego Banku Kredytowego w Łomży. Moje doświadczenie życiowe i zawodowe, to więc właśnie nieustanne obcowanie z konkretem: sytuacją ekonomiczną rolników, rzemieślników, przedsiębiorstw, początkujących biznesmenów i drobnych ciulaczy. Dlatego wiem, że wyjść z biedy można tylko po znalezieniu i uruchomieniu źródeł dochodu, a nie nieustannym obniżaniem wydatków. Oczywiście ta, niedostrzegana przez rządzących, dotyczy każdego z nas z osobna i państwa.

Muszą być więc jak najszybciej uruchomione takie mechanizmy, by każdy obywatel miał możliwość realizacji własnej przedsiębiorczości (szersza pomoc biur pracy dla wszystkich bezrobotnych, którzy chcą podjąć działalność gospodarczą; dostępne kredyty; pobudzający rozwój, a nie drenujący kieszeń, system podatkowy).

Należy jak najszybciej zmienić politykę wobec rolnictwa oraz bezrobocia. Tańsze kredyty dla wsi i opłacalność produkcji rolniczej natychmiast ożywi olbrzymi kompleks przemysłowy, produkujący dla rolnictwa (fabryki maszyn, nawozów, ciągników).

Roboty publiczne natychmiast da-



da zatrudnienie setkom tysięcy ludzi, a także natychmiast spowodują ożywienie olbrzymiego kompleksu przemysłowo-surowcowego (cementownie, hutnictwo, kopalnictwo, kruszywa, zakłady materiałów budowlanych).

Tylko placacy podatek, a nie przejadający „kuroniówkę” obywateli tylko zarabiające, a nie upadające przedsiębiorstwa, mogą przysporzyć dochodów budżetowi państwa. Tylko wówczas będą pieniądze na oświatę, godne emerytury, kulturę, naukę, opiekę zdrowotną i społeczna.

ANTONI CZAJKOWSKI. Kandydat na posła RP. Lista Nr 8. OKRĘG WYBORCZY Nr 24.

Jestem muzykiem-nauczycielem. Grałem w miastem mego urodzenia. Tu dorastałem i tu pracuję już blisko 25 lat. Związany jestem ze Szkołą Muzyczną, którą kierowałem 18 lat. Obecnie pracuję jako wizytator szkół artystycznych na teren woj. białostockiego, łomżyńskiego i suwalskiego. Nie lubię siedzieć za biurkiem. Praca wśród ludzi daje mi największą satysfakcję. W swoim dotychczasowym życiu robiłem różne rzeczy. Komponowałem muzykę, pisałem piosenki, organizowałem zespoły jazzowe, a także pracowałem społecznie poza sferą muzyki. Nie chcę o tym teraz mówić. Jest o tym wystarczająco dużo



na mojej ulotce wyborczej. Chciałbym swoją energię skierować na działalność w parlamencie. Czuję wiele spraw, które mogłyby być w naszym regionie źródłem dobrej pracy i dużych dochodów dla ludności. Nasz czysty ekologicznie teren nadaje się do produkcji zdrowej żywności tak poszukiwanej w krajach zachodnich. Nasze czyste lasy i jeziora mogą „dawać” duże pieniądze na turystyce i wypoczynku, ale zorganizowania na wysokim poziomie. Odpowiednia baza i profesja w obsłudze ścigania do nas bogatych turystów, którzy tu zostawiają swoje pieniądze. Denerwują mnie brudne miasta. Zasłiki dla bezrobotnych mogłyby być odpracowane poprzez organizowanie robót publicznych. Dzięki takim robotom w Grajewie wyłożono kostka wiele dóg, wybudowano kąpielisko nad rzeką Elk. To zrobiono przed wojną dzięki pracy bezrobotnych. Dziś rzeka Elk jest śmierdząca i nie ma plaży. Powiedziałem sobie, że jeśli zostanie posłem to będę dotąd „chodząc”, aż dopnę swego. Rzeka będzie czysta i będzie czysta plaża. O zarobkach lekarzy, nauczycieli i pracowników kultury nie chcę powtarzać. Jest mi wstyd, że otrzymują takie wynagrodzenia. Bez tego nie ma co mówić o prestiżu zawodów. Dramatem dla wielu jest także wysokość renty lub emerytury...

Nie chcę nic obiecać. Udało mi się w życiu wiele dokonać jak na mieszkańca małej miejscowości w północno-wschodniej Polsce. Bywało, że moja wyobraźnia denerwowała nawet moich najbliższych. A ja naprawdę nie lubię fantazjować... Człowiek ze śmiałą wyobraźnią i konsekwentny dokona więcej niż jednostka obdarzona fałszywą skromnością. Mało tego... swoją wiarą w powodzenie sprawy zarazi innych. Tak bywało w moim życiu, chociażby Pomnik AK na Tamie, odsłonięty w okresie stanu wojennego dzięki wysiłkowi wielu ludzi.

Denerwuje mnie wszechobecne gadulstwo. Stąd moje hasło:

MNIEJ MÓWIC-WIECEJ ROBIĆ!

ANTONI MIKUCKI. Kandydat na posła RP.

Urodziłem się na wsi (Danowo, gm. Szczuczyn), w katolickiej rodzinie chłopskiej.

Po ukończeniu szkoły podstawowej w Szczuczynie i Liceum Ogólnokształcącego w Grajewie, wstąpiłem na Wydział Weterynaryjny WSR w Lublinie, który ukończyłem w 1964 r. Staż pracy odbywałem w lecznicy dla zwierząt w Szczuczynie, a po jego zakończeniu zostałem zatrudniony na stanowisku kierownika Punktu Weterynaryjnego w Białasze-
wie.

W 1968 r. zostałem przeniesiony do Grajewa, gdzie początkowo pełniłem funkcję kierownika Powiatowego Leczniczy, a od 1975 r. – kierownika Oddziału Wet. w 1980 r. Wojewoda Łomżyński powołał mnie na stanowisko Z-cy dyrektora Wojewódzkiego Zakładu Weterynarii w Łomży, gdzie pracuję do chwili obecnej.

Do SD wstąpiłem w 1965 r. za namową mego nauczyciela – dr. Juzwy – Pow. Lek. Wet. w Grajewie.

Jestem żonaty – żona Barbara z domu Zarzecka, mamy córkę – Joannę – studentkę 4 roku AM w Gdańsku i syna Mariusza studenta 1 roku Uniwersytetu Warszawskiego.

Wychowałem się na wsi. 27 lat pracy zawodowej, to bezpośredni kontakt z rolnictwem (niesienia pomocy chorym zwierzętom) i mieszkańcom miasta. Problemy obu tych grup społecznych są mi znane i bliskie. W sejmie chcę zabiegać o pełną realizację programu Stronnictwa Demokratycznego oraz walczyć o sprawy wsi. Zawsze uważałem siebie za rzecznika spraw rolników. Bogata i za-
można wieś – nowoczesne rolnictwo – to jedyna droga do rozwoju naszego kraju.

Stronnictwo Demokratyczne jest par-

tią, która może te cele w pełni zrealizować.

To przecież nasza partia była od skocznią – ucieczką od PZPR dla wielu mądrych i wykształconych. To do naszej partii wstępowały ludzie wybitni i przedsiębiorczy; chcemy prezentować swoje demokratyczne poglądy oraz ratować, poprzez utrzymanie prywatnej własności: rzemiosło, handel, usługi. Cienimy potencjał – potencjał ludzi sprężonych, łączących w sobie wiedzę, doświadczenie, znajduje się w naszej partii.

Tylko oni są w stanie wyprowadzić Polskę z głębokiej zapaści na drogę rozwoju i dobrobytu



KONTAKTY

O przypadkach ze swojej służby, opowiada komisarz ADAM KRAWCZYK, zastępca komendanta rejonowego policji w Zambrowie.

W miłosnym uniesieniu

W początkach mojej policyjnej służby pracowałem w komisariacie kolejowym w Białymstoku. Na dworcu znajdowała się placówka pocztowa. Pewnego dnia powiadomiono nas o zaginięciu wartościowej przesyłki: zniknęły dwie złote obrączki. Co prawda adresat otrzymał paczuszkę nietkniętą, ale jej zawartość stanowiły obrączki z tombaku, niezwykle małe. Nie było żadnych wątpliwości, że sprawcą kradzieży jest pracownik dworcowej poczty. Po dokładnym „rozpracowaniu” zatrudnionych tu osób i analizie faktów, wytypowałem 22-letniego pracownika z rozdzielni paczek. Chłopak był inteligentny, pracowity, ale mnie najbardziej zainteresowało to, że właśnie miał zamiar wziąć ślub.

Ceremonia była wyznaczona na jutro. Podczas naszej pierwszej rozmowy nie przyznał się do kradzieży. Następnego dnia rano niespodzianka: zgłosiła się do mnie jego narzeczona. Z obrączkami. Wiedziała o wszystkim od początku. Powód kradzieży był niezwykle prozaiczny: chłopak przepuścił wszystkie pieniądze, które rodzice dali mu na zakup ślubnych obrączek. Zdecydował się więc otworzyć którąś wartościową przesyłkę. Traf chciał, że od razu znalazł to, o co mu chodziło.

Druga nasza rozmowa wyglądała już inaczej. Przyznał się. Tego samego dnia został zwolniony z aresztu. Zdążył na swój ślub.

Motyw uczucia kierował też innym pracownikiem tej samej poczty. Był to także młody człowiek, lecz już z pewnym małżeńskim stażem. Obsługiwał taśmociąg, którym transportowane były worki z pieniędzmi. Ukradł 10 milionów. W połowie lat siedemdziesiątych była to ogromna kwota. Worek jutrowy, znaleźliśmy porzucony w ubikacji, zaś przy sprawcy – szczyryk. Badania jednoznacznie potwierdziły, że tym właśnie narzędziem rozciął worek z pieniędzmi.

Mężczyzna zareagował krótko: „Zrobiłem to, ale nie powiem ani słowa”. Jednak, gdy nieco ochłonął, zdecydował się mówić. W jego małżeństwie działało się źle. Żona coraz dotkliwiej dawała mu odczuć różnicę intelektu między nimi. On – zwyczajny robotnik. Wypominała mu jego życiową niezaradność, wieczny brak pieniędzy. Nie mógł dłużej znieść tego upokorzenia, więc zdecydował się na ten desperacki krok. Na nic jednak zdała się jego decy-

zja, w której ryzykował swoją wolnością. Żona urządziła mieszkanie, ale czas pokazał, że dzielił ich nie tylko poziom wykształcenia. Gdy był w zakładzie karnym, żona nie odwiedziła go ani razu. Zjawiła się za to u mnie po zaświadczeniu do pozwu o rozwód. Wychodząc dodała: „Z kryminalistą żyć nie będę”.

Jak z Chandlera

Pod koniec lat siedemdziesiątych, gdy pracowałem już w Zambrowie, pewnego dnia młody człowiek powiadomił nas o włamaniu do pijalni piwa. Właśnie wracał w nocy do domu, gdy nagle zauważył dwie uciekające postacie.

Istotnie, okazało się, że z pijalni przepadła, wraz z rabusiami, kasetka z pieniędzmi. Ślady prowadziły w kierunku mostu na Jabłonce. Jednak poszukiwania łupu nie dały rezultatu.

Nasz gorliwy obywatel, 18-letni uczeń III klasy liceum, bardzo niecierpliwił się naszym bezskutecznym działaniem. Zjawił się po dwóch dniach z rewelacją: znalazł kasetkę! Leży pod przestępem mostu. Pojechaliśmy oglądaliśmy miejsce dokładnie,

stko legalnie. Odpowiedni druk, pieczętka, nawet autentyczny własny dowód osobisty. Zapewniwszy o dotrzymaniu terminu usługi, pan Wirgiliusz z zaliczką i wdziękiem zegnał gospodarzy, po czym zniknął... na zawsze. W Zambrowie na czas „pracy” zatrzymał się u znajomych. Niestety, nie wystarczył mu dach nad głową: zaczął „dostawiać się” do gospodyni. Jej mąż postanowił się zemścić. Przyszedł do nas i powiedział: „właśnie jest”.

W Zambrowie pan Wirgiliusz oszukał kilkadziesiąt osób. Przyznał się. Tymczasem dostaliśmy ciekawą informację: wykaz 900 nazwisk ludzi oszukanych przez niego w 9 województwach! To było jego jedyne źródło utrzymania. Oczywiście, w przerwach w odbywaniu kary. Miał więcej wyroków, niż lat życia. Jednak



ale łupu nie było, więc jak mógł go dostrzec ten chłopak? Dopiero drabina rozwiązała zagadkę: kasetka leżała tak wysoko, jak twierdził. Wiedzieliśmy już kto jest włamywaczem. Jednak wybraliśmy się w to miejsce powtórnie, razem z nim, udając, że nie byliśmy tu wcześniej. Chłopak prowadził nas bardzo podekscytowany. Nagle zatrzymał się i powiedział: „Tam leży, na górze”.

Przyznał się do włamania. A motyw? Okazało się, że 18-latek był namiętym czytelnikiem powieści kryminalnych. Jedną z nich (przynosił nam nawet tę książkę) poświęcił mu za „scenariusz” całej akcji. Co prawda w powieści nie chodziło o kasetkę z pijalni piwa, lecz kradzież dzieł sztuki, ale motyw sprawcy był identyczny: przekonać się, czy policja rozwiąże tę zagadkę.

Do dzisiaj mówimy sobie „Dzień dobry”. Nie pytam go, czy nadal czyta powieści kryminalne.

Elegant

Pochodził z Białegostoku. Swoim sposobem bycia i wyglądem wzbudzał zaufanie. I o to mu chodziło.

Pan Wirgiliusz pojawił się w Zambrowie niespodziewanie, ale nie przez przypadek: jeszcze tu nie był. Zajmował się akwizycją. Zbierał zamówienia na tkaniny obiciowe (miał nawet przy sobie próbki). Wszy-

swoje siostry. Młodsza zaprzeczyła, zaś starsza – potwierdziła. Bała się utracić męża, więc nie skarżyła się nikomu. Bała się też brata: zjawiał się zawsze, gdy była w domu sama, a do współżycia zmuszał, grożąc szczyrykiem.

Gwałciec dodał, że swoje potrzeby seksualne zaspokajał też w oborze i na łące: ze świaniami, owcami i krowami.

Biegli orzekli, że był w pełni władz umysłowych. Za ostatni gwałt sąd wymierzył mu karę 6 lat pozbawienia wolności.

„Fantazyjny” gwałt

Pewna trzydziestoletnia mieszkanka podzambrowskiej wsi dojeżdżała do pracy zakładowym autobusem. Z drugiej zmiany wracała do domu nie tylko w ciemnościach, ale do tego przez las. Któregoś dnia zjawiła się u nas: została zgwałcona przez nieznanego mężczyznę. Opowiedziała o tym bardzo dokładnie. Niektóre fakty wydawały się nieprawdopodobne, m.in. zapowiedział jej, stwierdził, że jeszcze na nią poczeka.

Postanowiliśmy to sprawdzić i przygotować zasadzkę na gwałcie. Przez tydzień moi ludzie pilnowali całej trasy, którą kobieta musiała pokonać od przystanku do domu. Bezskutecznie. Gwałciec przepadł.

Za to ona zjawiła się u nas ponownie: znów ją zaatakował. Pokazała to miejsce na mapie. Nie wiedziała, że tam także schowali się milicjanci.

Przyznała się do zmyślenia całej tej historii. Nie odpowiedziała tylko na jedno pytanie: dlaczego?

Ludzie zmyślają z różnych powodów, nie zdając sobie sprawy z tragicznych często skutków skłóconego naprędce planu. Tak było niedawno z ojcem i synem, właścicielem mazdy. Powiadomili nas, że w nocy, w Zambrowie ktoś ukradł im samochód. W dwie godziny potem dyżurny komendy z Wysokiego Mazowieckiego przekazał nam informację: pod Czyżewem, w przydrożnym rowie, leżą zwłoki mężczyzny. Obok nich znaleziono część reflektora z zachowanym napisem: „Made in Japan”. My tymczasem sprawdzaliśmy alibi ojca i syna w ciągu ostatniej doby.

Ojciec nie wytrzymał i powiedział, jak było naprawdę. Wrócili z Zambrowa. Syn był po lampce wina. Potrafił pijanego. Wyszli z samochodu, odciągnęli go do rowu. W domu urządzili, że uszkodzą samochód jeszcze bardziej, by upozorować kradzież i wypadek. Wyjechali do innej gminy, zniszczyli samochód, a potem pojawili się na policji z wiadomością o kradzieży.

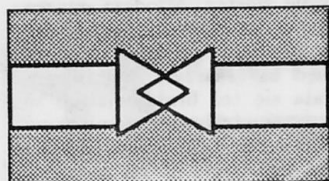
Biegli orzekli, że po wypadku ofiara jeszcze żyła.

Syn został aresztowany za spowodowanie tragedii i zgłoszenie o nie popełnionym przestępstwie, zaś ojciec za pomaganie mu w zatajeniu prawdy.

notowała:
GABRIELA
SZCZESNA

KONTAKTY





spiećcia

Trzynasty rok trwa w Szczuczynie budowa basenu kąpielowego. Najoptimistyczniejszą wiadomością ze Szczuczyna byłaby wiadomość, że w miasteczku ktoś się utopił.

Wydział Spraw Społecznych UW w Łomży zapewnia, że Zespół Pieśni i Tańca „Łomża” jest wizytówką wojewódzkiej kultury. Dyrektor Wojewódzkiego Domu Kultury zapewnia, że nie ma pieniędzy na wynajmowanie sali, w której Zespół mógłby ćwiczyć. Ktos jednak niewątpliwie wycina wykretasy.

Na bezpiecznym (zdawałoby się) skrzyżowaniu Al. Legionów z ul. Sikorskiego w Łomży często dochodzi do wypadków. Przyczyną najwyżej bywa nie zwracanie uwagi na sygnalizację świetlną. Sejm powinien jak najszybciej podjąć uchwałę, że w uzasadnionych przypadkach czerwone jednak obowiązują.

W związku z pojawieniem się „zielonek”, grzybiarzewandale zryli już każdy kawałek lasu w Łomżyńskim. Całe szczęście, że tak wielu zajęło się ryciem przedwyborczym.

Z powodów finansowych część personelu szpitala rejonowego w Kolnie szykuje się na bezpłatne urlopy. Pozostali szykują się do nieba?

Od lat w Rutkach narzekano się na ciasnotę w starej szkole. Zbawieniem miała być szkoła, której budowa ruszyła dziesięć lat temu. Tuż przed mało efektownym finiszem budowlanców okazuje się, że gmach nowej podstawówki jest, jak na Rutki, za duży. Skurcz mózgów czy kieszeni?

Służba zdrowia rozważa możliwość wprowadzenia odpłatności za igły i strzykawki. Mniej zasobnych uspokajamy: nadal bezpłatnie wkluwają się pijawki.

Czytelnik z Ciechanowca wytknął nam, że z konsekwencją wartą lepszej sprawy lansujemy medycynę ludową (tu wymienia teksty o leczeniu głodem i zielarzu). „Ludowe to było za Bieruta, Gomułki, Gierka i Jaruzela. W każdym razie ja się na żadną postkomunę nabrać nie dam, bo wreszcie i Rzeczpospolita i medycyna są normalne, a nie ludowe”. I pomyśleć, że Krzysztof Kluk z Ciechanowca, choć ksiądz, już dwa wieki temu napisał postkomunistyczny „Dykcjonarz roślinny” z ludowym opisem właściwości ziół.

dokończ. ze str. 1

Jedynym akcentem wyborczym jest obwieszczenie Okręgowej Komisji Wyborczej w Ostrołęce, przypięte na grubej wierzbie naprzeciw domu sołtysa.

Z Łomżyńskiego do Sejmu kandyduje 80 osób, do Senatu 8. Kogo wybrać? Głosować czy nie?

NUMER 1. Mieszka tu Jadwiga Zaborszczyk. Jest wdową i rencistką. Swoje 10 ha ziemi zapisała synowi, który razem z żoną pracuje w mieście. Dziś drzwi zamknięte; wyjechała w odwiedziny?

NUMER 2. Posesja Ireny i Aleksandra Chojnowskich. Razem z gruntami dzierżawionymi uprawiają ponad 17 ha.

– Nie pójdziemy głosować – stanowczo decyduje za siebie i syna Jerzego (l. 31) Aleksander. – Chłop pilnuje roli, a na wybory niech idą ci, co chcą miękkich siedzeń. Wcześniej głosowaliśmy, bo wierzyliśmy, że będzie lepiej. Teraz tylko rolnictwo ma spłacać wszystkie długi.

– Cholera wie, co robić – dopowiada Irena. Wałęsa w telewizji pokazuje chrzciny, a u nas 12 ludzi zasiada do stołu i coraz nam trudniej gospodarzyć.

NUMER 3. Gospodarstwo Haliny i Mieczysława Chojnowskich. Mają 7 ha.

– Głosować pójdziemy – mówi Halina. – Kandydatów nie znam, a partii jest tak dużo, że nie wiem, którą wybiorę.

NUMER 4. Andrzej Rostkowski, kawaler, razem z matką wdową prowadzi 8-hektarowe gospodarstwo.

– Trzeba iść wybierać – twierdzi Andrzej. – Partii jest tyle, że potrzeba wyższych szkół, by się na nich poznać. Wszyscy obiecują. Poprzednio też miało być lepiej, wyszło inaczej. Stawiam na Szczepana Zalewskiego. To rolnik, kandydat z Grąd Wonięckiego.

NUMER 5. Grażyna i Mirosław Korytkowscy są właścicielami nowej piętrówki i 27 hektarów ziemi.

– Będę głosował na solidarność rolników – zdradza Mirosław. – Kandydatów za wiele nie znam, ale jest wśród nich kumpel z Grąd, myślę, że on wstawi się za rolnikami.

– Ja nie pójdę, bo i tak się rolnikom nie poprawi – stwierdza Grażyna.

NUMER 6. To posesja Anny i Jana Chojnowskich; mają 2,5 ha ziemi.

– Wybory są tylko dla formy, żeby się nazywało, że to ludzie wybrali – ocenia Jan. – Kiedyś każdy rolnik miał pęd do pracy, dziś tę chęć nam odebrano, każdemu ręce opadły i nie wiem, czy pójdę głosować.

– Niech robią, co chcą beze mnie – odcina się Anna. –

Z audycji wyborczych nic nie rozumiem. Nie wiadomo kto rzadzi, kto za ten bałagan jest winien, a ci, co chcą się dostać do góry, tylko obiecują.

NUMER 7. Piętnastohektarowe gospodarstwo Eemilii i Kazimierza Sulkowskich. Gospodarzy nie ma w domu. Podobno w polu zbierali ziemniaki.

NUMER 8. Zofia Mleczek ma 22 hektary ziemi, jej mąż jest w USA.

– Nowy rząd nic dobrego rolnikom nie zrobił – narzeka Zofia. – Wałęsa obiecywał dobrobyt, więc na niego głosowałam. Teraz nie pójdę. Za komuny wybudowałam dom, kupiliśmy samochód, a dziś, by normalnie żyć, potrzebujemy Ameryki.

NUMER 9. Helena i Józef Korytkowscy są rencistami.

– Zawsze głosowałam, to i teraz pójdę. Jestem za „Solidarnością” rolników – opowiada się Józef.

– Wal ich pies, nie pójdę – zapiera się Helena. – Bo i na co i na kogo, jak w niczym się nam nie polepszyło.

NUMER 10. Mieczysław Sulkowski jest już rencistą. 11 hektarów przepisał synowi i synowej.

– Będę głosował na Polskie Stronnictwo Ludowe, to organizacja rolników – decyduje Mieczysław. – Słuchałem audycji telewizyjnych, ci kandy-

daci znają nasze bolączki, oni wstawiają się za nami.

NUMER 11. Józef Sulkowski przepisał już gospodarstwo (8 ha) synowi.

– Kiedyś namawiałem ludzi, żeby głosowali na Wałęsę – przypomina Józef – ale jest źle. Pewnie przy nim jeszcze komuniści siedzą. Fakt, że kartek nie ma, ale dobrze nie jest. Będę głosował na „Solidarność” rolników, by wszyscy byli zadowoleni.

– Ja zdecyduję się później – mówi synowa Jadwiga.

NUMER 12. Janina i Edward Sulkowscy mieszkają już w nowym, murowanym domu i obrabiają 13 hektarów ziemi.

– Kiedyś Wałęsa obiecywał Japonię i co? Teraz nie wiem, co robić – waha się Edward. – Jest gorzej, wszyscy pchają się do koryta, nie znam kandydatów.

– I ja nie wiem, co robić – dodaje Janina. – Kiedyś głosowałam, a teraz na co, na tę drożyznę?

– Ja głosuję na Boga i wiarę, nie na urzędników – dorzuca 79-letnia Franciszka, matka Edwarda.

NUMER 13. Gospodarzy, Halinę i Wiesława Chojnowskich, nie zastałam w domu, wyjechali w pole.

NUMER 14. Marianna Ter-cjak razem z mężem gospodarzy na 11 hektarach.

MARIA TOCKA

Anioł drzemie nad Słakami



KONTAKTY

oni programy są jednym kłame-
ni, każdy obiecuje, a potem
wskazuje - ocenia Marianna.
o (8) dęsa bez szkół, czy się
e na prezydenta? Zbije
dziki i się zwolni. Nie ma
ę - sobie głowy zawracać.
złe. Jdę.
ko. Zawsze głosowałam, to i
rtek będę - mówi teściowa
jest.anny - choć nie znam tych
ość, bo ich tak dużo.
ado-UMER 15. Mieszka tu Ma-
czewska razem z synem
ej - szmem. Mają 11 hektarów
warda już chyba nie podpadam
no- głosowanie, mam 74 lata i
abra- ze o kiju - zastanawia się
a - a co zrobi syn? Nie
ywał, nie ma go w obejściu,
n, co gdzieś pojechał.
Jest UMER 16. Posesja Zofi-
ę do tkowskiej. Ma 60 lat i 14
ów. arów gruntów.
ość - Jestem Polką, więc będę
oso-owała - stwierdza stanowa-
a tę - Nie znam przedstawi-
chciałabym na tych, którzy
ga i potrzebni Polsce, spytał
w -nego, kogo wybrać.
szka, UMER 17. Barbara i Mie-
ław Karwowsky są właścici-
arzy, umi 11-hektarowego gospo-
now-twa.
omu, Uważam, że każdy powinien
d na wybory - autorytatyw-
Ter-stwierdza radny Mieczysław.
darzyła kogo i na jaką partię
ę głosował, to moja sprawa.

Sulkami



Trzeba się dobrze namyśleć. bo
partii narobiło się dużo, a lu-
dzie co chwilę zmieniają piasz-
cze.

- Jeszcze się nie zdecydo-
wałam, na kogo będę głosować
- mówi Barbara. - Znam jed-
nego kandydata ze Wszerzeczy,
a innych nie.

NUMER 18 i 19. Mieszkają
tu 75-letnie staruszki: Maria
Modzelewska i Jadwiga Plona.

- Niech młodzi zajmują się
polityką - mówi Maria - syna
(kawalera) nie ma w domu.

NUMER 20. Feliksa Szabłow-
ska jest wdową i rencistką, 20
ha przepisała synowi (nie ma go
w domu).

- Pójdziemy głosować, bo
trzeba - stwierdza Feliksa. -
Na lewicę nie będziemy, a z
innych kogoś sobie upatrzymy.
Słucham studia wyborczego i w
głos się śmieję: każdy obiecuje,
że chyba królami zostaniemy; że
będą młócić komunę, a przecież
i tak bieda będzie, bo w czym
Polska została?

NUMER 21. Marian Sulkow-
ski 12 hektarów ziemi zdał za
rentę.

- Będę głosował na Szcze-
pana Zalewskiego - informuje
Marian. - Jego ojciec był gospo-
darzem, on jest gospodarzem,
znam go i wierzę mu, że wy-
powie się za nas, że przekona
innych. Mam już dość burżu-
azji.

NUMER 22. To posesja sot-
tysa wsi, Kazimierza Koryt-
kowskiego, który razem z żoną
obrabia 20 ha ziemi.

- Trzeba pójść - decyduje
soltys. - Nie wiem jeszcze na
kogo imiennie będę głosował, ale
jestem za „Solidarnością” rolni-
czą. Wierzę, że oni pociągną
innych na stronę rolników.

NUMER 23. Gospodarstwo
Marianny i Tadeusza Dłużniew-
skich (30 ha).

- Tylko na listę nr 2 glosu-
jemy - kategorycznie stwierdza
Tadeusz. - Tam są rolnicy, A
Waleśa rolników nie rozumie.
Duchowieństwo zaś za dużo
wchodzi w politykę, powinno
pilnować kościoła.

NUMER 24. Mieszkają tu i
obrabiają 9 ha ziemi Genowefa
i Stanisław Olszewscy.

- Ten rząd nie myśli o chło-
pach - martwi się Stanisław.
Dziś nam w głowach kręca,
obietują, ale nie ma żadnej
jedności. Patrii jest tak dużo,
kłócą się, przepychają i nie wi-
domo za kim iść i na kogo
głosować. Zdecyduję się na ko-
ńcu.

Poza tym w Sulkach jest ci-
cho, pracownicy, zgodnie. Ani-
ot Stróż, jak piszą poci siel-
scy, może tu drzeć spo-
kojnie. Dlatego napotkany na
drodce staruszek woli nie wry-
zać się w duperelę polityki.
Wie jedno: niechby Sulki były
Polską. Ale czy to możli-
we?

Fot. Gabor Lörinczy

ADAM MAREK FRĄCZEK

Nauczyciel, żonaty, 3 dzieci, 42 lata. Kandy-
duje do Sejmu z ramienia ChDSP z 3 miejsca
na liście nr 7 Chrześcijańska Demokra-
cja. Absolwent KUL-u, uczestnik protestów
studentek w 1968 r.

- Mają skrzywiony kregosłup polityczny
nie mogłem w komunistycznej rzeczywistości
pracować w swoim zawodzie. Dłgie wie-
c lata, dzięki życzliwości ś.p. biskupa M.
Sasinowskiego pracowałem w Diecezjalnym
Duszpasterstwie Rodzin, będąc równocze-
śnie wykładowcą w Wyższym Seminarium
Duchownym. Jestem współzałożycielem i
prezensem KIK-u.

Niechęć do starego kazala mi stanąć
twardo po stronie „odnowy”. Uczestnicząc
czynnie w życiu społecznym i politycznym
pracuję w Radzie Miejskiej (komisja gospo-
darki komunalnej, przewodniczenie komisji
oświaty, kultury i sportu). Jestem członkiem
nauczycielskiej „Solidarności”, byłem działa-
czem Komitetów Obywatelskich, ChRO, itp.
Byłem więc czynny w latach, kiedy odwaga
nie była tania, a zagrożenia realne. Zawsze
były mi bliskie te opcje polityczne, które
akcentowały sprawy narodowe, uwzględnia-
jące równocześnie założenia katolickiej nauki
społecznej.

Spraw politycznych i religijnych nigdy nie traktowałem kaniunkturalnie, dlatego
dzisiaj nie muszę się niczego wstydzic, nie jestem kameleonem, a moja postawa zawsze
była jednoznaczna i czytelna. Uważałem, że w nowej rzeczywistości nowi ludzie,
uczciwi i kompetentni, winni obsadzać decydenckie stanowiska. Brzydziłem się tymi,
którzy gotowi byli zmieniać swe przekonania w zależności od sytuacji: karierowiczami
kierującymi się prywatą.

Wyraziłem też publicznie przekonanie, że chłopcy powinni się już dopracować takiej
reprezentacji politycznej, która potrafiłaby godnie ich reprezentować, a broniąc interesów
stanowów, będzie broniła też suwerenności państwa. Jako Polak i katolik ubolewałem,
że nie doszło jeszcze do połączenia się partii chrześcijańskich w jeden silny blok
polityczny, dający szansę skutecznego oddziaływania na sytuację w kraju. Uważam,
że kandydat do parlamentu musi mieć przede wszystkim otwartą głowę i serce, być
uczciwym, a kierując się dobrem wspólnoty, winien inicjować i popierać te działania,
których celem będzie bogata, sprawiedliwa i suwerenna Polska.

Pragnę więc oddać swą wiedzę i doświadczenie regionowi i krajowi, a słuchając głosu
tzw. opinii publicznej, konsultując się szeroko z ludźmi, pragnę najlepiej jak potrafię,
realizować ich wolę. Chciałbym, jako ewentualny poseł, być w parlamencie rzecznikiem
młodych, kończących szkoły, zakładających rodziny. Ich problemami niepokoić sumienia
innych posłów, czy ministrów. Chciałbym też działać na rzecz poprawy sytuacji w
oświacie i stać, jako nauczyciel OKZ i LO, licząc na szczególne poparcie tej grupy
zawodowej. Będę też pracował dla dobra ludzi starych i zabiegał o korekty w ustawie
samorządowej.

Sądzę, że jestem w stanie godnie reprezentować nasz region w parlamencie, a
kierując się uczciwością i rozsądkiem przyczynić się do wypracowania takich rozwiązań
systemowych i zabezpieczeń prawnych, które pozwolą w Polsce odejść wreszcie od
braków i niedociągów i ruszyć zdecydowanie ku lepszej przyszłości.

JÓZEF WYSZYŃSKI (1.40)

Urodził się w Wyszonkach Kościelnych, gm. Klukowo. Żo-
naty. Posiada troje dzieci. Zna jest lekarzem
pediatrą, pracuje w Zespole Opieki Zdrowot-
nej w Wysokiem Mazowieckiem. Jest absolwen-
tem Wyższej Szkoły Inżynierskiej w Białymstoku.
Pracował w PKS, SKR w Wysokiem Mazowiec-
kiem.

Od 1979 r. pracuje w WOPR Szepietowo na
stanowisku specjalisty ds. szkolenia kadry z za-
kresu obsługi technicznej rolnictwa. Po reorgani-
zacji WOPR-ów od stycznia bieżącego roku pełni
funkcję z-cy dyrektora Ośrodka Doradztwa Rolni-
czego.

- Wychowałem się na wsi. Z domu rodzin-
nego otrzymałem dar największy - wychowanie w
duchu katolickim, szacunek dla człowieka i jego
pracy.

Przez ostatnie kilkanaście lat pracy zawodowej byłem ściśle związany z rolnictwem
województwa łomżyńskiego. W tym okresie czasu dokładnie poznałem jego specyfikę.

Nie czekając na konkretne rozwiązanie legislacyjne obecnego Parlamentu proponuję
BIURA ROLNICZE, które są podstawą do wszelkich działań w środowisku wiejskim.

Jest to dobrowolna organizacja rolników reprezentująca ich interesy produkcyjne,
włączona do wszelkich działań, które dotyczą: podatków, prawa własności, usług,
podejmowania prac nad rozwojem różnych form zaopatrzenia w środki produkcji, zbytu
produktów rolnych, itp.

Rolnicy łączą się razem, by rozwiązywać problemy i zmuszać innych do rozwiązywania
ich problemów. Organizacja ta nie będzie agencją rządową i nie może wykazywać
politycznej stronniczości, co nie oznacza że nie może szukać wsparcia w siłach
politycznych.

W obecnej trudnej sytuacji w rolnictwie, głównie zaś w zakresie funkcjonowania
rynku rolnego oraz nowoczesnej infrastruktury wsi rodzi się pilna potrzeba oddolnego
aktywizowania samych rolników do podejmowania tego typu działań.

Organizacje takie funkcjonują z powodzeniem od 1919 roku w Stanach Zjednoczonych.
W Polsce od niedawna działają na terenie województwa olsztyńskiego, suwalskiego i są
na etapie tworzenia się w województwie łomżyńskim.

Następną propozycję już w ramach działalności Biur Rolniczych jako samopomoc
finansowa do wszelkiego rodzaju działań proponuję działających na zasadzie spółki
akcyjnej **BANK ROLNICZY**.

Jego właścicielami będą akcjonariusze, posiadacze akcji założycielskich, w 51 proc.
rolnicy. Kapitał założycielski wynosi 20 mld zł. Na dzień dzisiejszy na konto banku
wpłynęło około 13 mld zł. Siedzibą Banku będzie Olsztyn, natomiast zasięg terytorialny
i rozmieszczenie oddziałów banku przewiduje się na terenie północno-wschodniej części
Polski, a w przyszłości na terenie całego kraju. Cena jednej akcji wynosi 2 mln złotych.
Każda akcja to jeden głos, im więcej akcji w twoim ręku większa możliwość decydowania.

Podstawowymi zadaniami funkcjonowania banku będzie prowadzenie działalności
kredytowej (sprzyjającej rozwojowi przetwórstwa, infrastruktury itp), przyjmowanie
depozytów bankowych oraz wszelkich operacji finansowych zleconych przez klientów.

Jako inżynier doradca pragnę również wdrożyć do praktyki rolniczej sprawdzone w
innych wysoko rozwiniętych krajach nowoczesne formy i metody organizacji produkcji,
ułatwiające życie rodzinom wiejskim.

Zainteresowanych odsyłam do ulotki wyborczej.



Gdzie jest ta ulica...

Jak wyglądała Łomża przed wiekami, trudno dzisiaj dokładnie odtworzyć. Zachowane plany i pomiary miasta pochodzą dopiero z XIX wieku; wykonane zostały w latach 1801-1914. Plan sytuacyjny Łomży z około 1817 roku sporządził sam Aleksander Groffe, Budowniczy Generalny Królestwa Polskiego.

Prawa miejskie Łomża otrzymała 15 czerwca 1418 roku od księcia Janusza I.

Największy rozwój miasta przypaść na wiek XVI. W 1564 roku Łomża liczyła około 3300 mieszkańców i 540 domów (z przewagą murowanych). Najokazalsze obiekty budowlane z tego okresu to ratusz, trzypiętrowy dom wójtowski, wielka łaźnia, magazyn soli, murowane śpiżnice zbożowe nad Narwią, wielka ludwisarnia i arsenał, gospoda kupiecka i rzemieślnicza, kamienice Łazarza Choromańskiego i zabudowania dworskie. Miasto, wraz z przedmieściami, posiadało 7 kościołów i 3 kaplice. Łomżę przecinały też ważne drogi handlowe, łączące ją z innymi miastami, m.in. Wilnem, Warszawą, Brześciem Litewskim; główny trakt do Prus wiodł przez Kolno.

Upadek miasta przypaść na połowę XVII wieku. Pogłębił go jeszcze „potop” szwedzki. W 1791 roku Łomża liczyła zaledwie 1104 mieszkańców, 190 domów (w tym 24 murowane), 5 ulic i 94 puste place, 2 studnie. Miasto rozbudowywało się w kierunku zachodnim. Był już Nowy Rynek i nowe ulice, w 1910 roku pojawiła się grobla do Piątnicy, zaś około 1820 – główna szosa przechodząca przez Łomżę z Petersburga do Warszawy. Łomża liczyła wtedy 260 domów (tylko 3 murowane), 10 ulic (połowa wybrukowanych).

Nowy Rynek też nie miał bruku, co utrudniało handel. Łomżyniacy prosili więc władze miasta, by targi przenieść na odpowiednie do tego miejsce: Stary Rynek.

W 1824 roku przybyła miastu ulica Wiejska, Nadnarwiańska, Ogrodowa, Piękna i Przechodnia; w 1829 – Topolowa, na gruntach będących własnością szpitala św. Ducha. (Najstarsze ulice to Dworna, Senatorska, Długa, Jatkowa i Koziarska.)

W 1824 roku założono ogród spacerowy pomiędzy ulicą Nowogrodzką i traktem petersburskim. W dwadzieścia jeden lat później Dworna wzbogaciła się o kilka murowanych domów. Niestety, szpecił ją nie tylko brak bruku: przypominała też istny śmietnik. Krótka, co prawda, nazywała się ulicą, lecz w rzeczywistości przypominała raczej ścieżkę, łączącą Dworną z Długą. Fatalnie prezentowała się też Giełczyńska. Według spisu z 1864 roku Łomża miała

30 ulic i 3 rynki, które oświetlało 26 latarni. Nie ma już dzisiaj widniejących w spisie ulic: Wysokiej, Nadkanalnej, Tykocińskiej, Kotlarskiej.

Dobre czasy dla Łomży nadeszły po 1866 roku, gdy została miastem gubernialnym. W 1872 roku liczyła 13 854 mieszkańców, a w roku 1908 – 24 840. W 1925 roku przyłączono do niej także przedmieścia: Cierpioty, Łomżycę, Pocięjewo, Skowronki i Zawady.

Z wieku XIX pozostała bogata dokumentacja kartograficzna: plany ogólne miasta, określonych jego części, ulic i posesji oraz architektoniczne (budowle sakralne, gmachy publiczne i budynki prywatne). Plany ogólne Łomży obrazują to, co przybyło miastu aż do XIX wieku. W grupie planów części miasta i posesji najwięcej jest planów Nowego Rynku i Rynku Pocztowego z lat 1811-1871. Znajdujemy na nich ważniejsze budynki rządowe i prywatne, starą i nową pocztę, więzienie, Biuro Komisarza Obwodu, kościół popijarski, Trybunał Cywilny.

Zachowane plany architektoniczne obrazują budowlę istniejącą do dziś, te, których już nie ma oraz nie zrealizowane. Przerwały klasztory (benedyktynki i kapucynów), dawna cerkiew (dziś kościół Najświętszej Marii Panny), dawna szkoła cerkiewna, ratusz, dom gubernatora; nie ma w Łomży kościoła i kolegium pijarskiego, bożnicy, więzienia przy Wiejskiej i Legionów (z wyjątkiem dwóch budynków). Nigdy nie udało się zrealizować planu budowy szpitala dla psychicznie chorych. Do architektonicznych ciekawostek należy plan domu Antoniego Budziszewskiego przy Nowym Rynku. W budynku tym miały swoją siedzibę liczne instytucje: Trybunał Cywilny, Hipoteka, Kancelaria Rejentów, Archiwum Akt Dawnych oraz Sąd Policji Poprawczej.

Plany powstawały w różnych okolicznościach, m.in. na polecenie władz miejskich, Komisarza Obwodu Łomżyńskiego, Komisji Rządowej Spraw Wewnętrznych itd.

Plany archiwalne Łomży są nie tylko świadectwem architektury miasta, lecz całej jego historii. Zmieniały się czasy, a wraz z nimi ludzie i miasto. Czy i my będziemy mieli czym zaimponować przyszłym pokoleniom łomżyńskich? Budującymi się szpitalem i dworcem autobusowym (ze względu na tw. czynniki obiektywne) na pewno.

JOANNA RADONSKA

Opracowane na podstawie publikacji Donaty Godlewskiej „Katalog archiwalnych planów miasta Łomży 1619-1914”, Warszawa 1975.

KANDYDACY POROZUMIENIA OBYWATELSKIEGO CENTRUM DO SEJMU. LISTA NR 12



JANUSZ NIEDZIELA

- prawnik
- 29 lat
- dyrektor Biura Kadr Urzędu Rady Ministrów
- sekretarz zespołu d/s opracowania nowej struktury terytorialnej państwa
- znajomość trzech języków obcych: angielski, niemiecki, francuski
- pozycja nr 6

A MOŻE NIEDZIELA

rozmowa z kandydatem POC na posła

– Jak przekonałby Pan osoby niezdane, że najsmutniej zrobie, głosując na listę nr 12, tj. na Porozumienie Obywatelskie Centrum, skoro codziennie w Studio Wyborczym prezentuje się 65 list wyborczych?

– W naszej koalicji są ludzie z Porozumienia Centrum – partii chrześcijańsko-demokratycznej, komitetów obywatelskich i „Ojcowizny” – chłopskiej partii Romana Bartszki. Jesteśmy więc koalicją ludzi miast i wsi. Mamy program adresowany do wszystkich środowisk społecznych. Mogę więc powiedzieć, że jest to program stwarzający realną szansę dla Polski, bowiem program ten nie dzieli, a łączy interesy Polaków.

– Czy Porozumienie Obywatelskie Centrum będzie w stanie wziąć na siebie odpowiedzialność za kraj, jeśli wygra wybory?

Tak, jesteśmy jedną z nielicz-

nych partii, które mają program polityczny, dorobek polityczny, struktury, ludzi przygotowanych do stanowienia prawa. Nie jesteśmy partią ludzi znikąd.

– Czy obecność 65 partii w wyborach jest potrzebna krajowi?

– Tak naprawdę liczy się tylko kilka partii, takich jak np. Porozumienie Centrum. Doraźnie tworzone listy, czy to policjantów, czy gmin kurpiowskich, czy związków zawodowych, które wprowadzą być może do Sejmu po jednym posle, bądź po kilku, nie nie załatwią, nie nie wniosą. Głosy oddane na nich, to głosy stracone. Ta ogromna ilość partii i argumentów nie pomaga ludziom w dokonaniu wyboru, a może nawet wprowadza chaos.

– W jaki sposób Pan, mieszkaniec Warszawy, znalazł się na liście łomżyńskiego Porozumienia Obywatelskiego Centrum?

– Kiedy członkowie PC w Łomży dowiedzieli się, iż moja kandydatura jest rozpatrywana przez Zarząd Główny Porozumienia Centrum, zaproponowali mi kandydowanie z Łomży licząc, że moje przygotowanie polityczne i zawodowe czyni mnie pożądanym kandydatem w wyborach do Sejmu. Wyraziłem zgodę.

– Czy okręg może liczyć na pomoc z Pana strony w rozwiązywaniu naszych problemów? Zakładam, że zostanie Pan wybrany.

– To oczywiście. Myślę, że z racji mojej pozycji zawodowej i stanowiska w Urzędzie Rady Ministrów mogę zrobić więcej niż ci, którzy tu mieszkają.

W takim razie życzę sukcesu Panu i naszemu województwu.

Rozmawiała: M. Sawicka



MIROSŁAW WISZOWATY: – Polska weszła w okres przeobrażeń o zasadniczym znaczeniu. Jako kraj i społeczeństwo stanęliśmy przed ogromną, historyczną szansą – zbudowania nowego ładu politycznego, społecznego, gospodarczego.

Trzeba przezwyciężyć pozostałości komunizmu i stworzyć efektywny system gospodarczy, oparty na własności prywatnej i regułach gospodarki rynkowej. Musimy dołączyć do Europy, być równorzędnym partnerem dla reszty kontynentu.

To jest wyzwanie i szansa. Porozumienie Centrum ma program na miarę naszych potrzeb i możliwości. Uważam, że najważniejszymi sprawami na dziś i najbliższą przyszłość są:

- poprawa stanu gospodarki,
 - bezpieczeństwo państwa i obywateli,
 - przebudowa świadomości społecznej.
- Od powodzenia reform gospo-

Urodzony 12.03.1958 r. w Jedwabnem, woj. łomżyński. Zamieszkały w Zambrowie, ul. Orzeszkowej 30. Stan rodzinny: żonaty (Barbara – lekarz stomatolog), jedno dziecko (Marta – 8 lat). Wykształcenie: wyższe (inżynier mechanik – absolwent Wydziału Mechanicznego Politechniki Białostockiej). Praca: od 1982 r. w Zambrowskich Zakładach Przemysłu Bawełnianego jako mistrz w warsztacie mechanicznym. W maju 1991 r. zostaje wybrany przewodniczącym Rady Pracowniczej. Do 1991 r. nie należy do żadnych organizacji politycznych i związkowych. W 1991 r. wstępuje do Porozumienia Centrum. Pozycja nr 3.

darczych zależy wszystko. Dlatego nie wolno dopuścić do upadku większości przedsiębiorstw i całych gałęzi przemysłu. Zmiana ustroju gospodarczego wymaga okresu przejściowego. Przyszły parlament i rząd muszą w pierwszej kolejności zająć się problemami gospodarczymi, odkładając inne sprawy na później.

Silna, sprawna, demokratyczna władza, jest niezbędna jako zabezpieczenie procesu przemian ustrojowych, a także dla zapewnienia bezpieczeństwa państwa i obywateli. Nie stać nas na słabe państwo.

W sferze świadomości społecznej konieczne jest wyjście poza dotychczasowe sposoby myślenia o świecie i kraju.

Musimy stworzyć możliwość rozwoju młodemu pokoleniu, ukazać perspektywę na przyszłość.

Pomimo trudności i problemów mamy szansę pokonać cywilizacyjne zapóźnienie i żyć normalnie. Tej szansy nie wolno nam zmarnować.

RTL PLUS

(Najciekawsze pozycje
od 24.10 do 30.10)

CZWARTEK 24.10

00.10 "Autostrada do nieba"
13.30 "Santa Barbara"

PIĄTEK 25.10

10.10 "Autostrada do nieba"
13.30 "Santa Barbara"
21.10 "Twin Peaks" - serial kryminalny
23.00 "Tutti Frutti" - dla mężczyzn

SOBOTA 26.10

06.45 Filmy rysunkowe
15.05 "Daktari" - serial
16.05 "Autostrada do nieba"
19.20 "Huston Knights" - serial kryminalny

NIEDZIELA 27.10

05.35 Filmy rysunkowe
14.20 "Adam 12, Einsatz in LA" - serial sensacyjny
14.45 "Polizeibericht" - serial sensacyjny
23.20 "PLAYBOY Late Night" - program erotyczny
00.20 Film

PONIEDZIAŁEK 28.10

09.00 "Wetlauf mit dem Tod" - serial kryminalny
10.10 "Autostrada do nieba" - serial
11.25 "Die wilde Rose" - serial meksykański
13.30 "Santa Barbara"
15.05 "Der clan der Wölfe" - serial kryminalny
23.20 "Mannermagazin 'M'" - dla mężczyzn

WTOREK 29.10

09.00 "Wetlauf mit dem Tod" - serial kryminalny
10.10 "Autostrada do nieba"
13.05 "Der Hammer" - serial kryminalny
13.30 "Santa Barbara"
19.15 "Knight Rider" - serial sensacyjny
01.30 "Werwolf" - horror, serial USA

ŚRODA 30.10

09.00 "Wetlauf mit dem Tod" - serial kryminalny
10.10 "Autostrada do nieba"
13.30 "Santa Barbara"
20.15 "Mord ist ihr Hobby" - serial kryminalny
23.25 Benny Hill Show
01.45 "Werwolf" - horror, serial USA

CHILDREN CHANNEL

Codziennie:

06.00 Bajki bez słów
06.30 Filmy rysunkowe
10.45 Bajki bez słów

SAT 1

(Najciekawsze pozycje
od 24.10 do 30.10)

CZWARTEK 24.10

09.05 "General Hospital" - serial USA
16.45 "Make-up und Pistolen" - serial kryminalny
21.15 "Jäger des verlorenen Schatzes" - film USA
23.25 "Das Ultimatum läuft ab" - film włoski

PIĄTEK 25.10

09.05 "General Hospital" - serial USA



24.10 - 30.10.1991

14.25 "General Hospital"
16.45 "Cannon" - serial kryminalny
22.20 "Hängt uhn Höher" - film USA

SOBOTA 26.10

13.10 "Fantasy Island"
20.15 "Die schöne Lügnerin" - film niemiecki-francuski
23.00 "Schulmadchen-Report" (9) - film niemiecki
01.00 "Schulmadchen-Report" (9) - film niemiecki

NIEDZIELA 27.10

08.20 "Ollies total verrückte Farm" - serial rysunkowy
08.45 "Thundercats" - serial rysunkowy
16.50 "Verdammt in alle Ewigkeit" - film USA
20.15 "Superman II-Allein gegen alle" - film angielski

PONIEDZIAŁEK 28.10

08.35 "Nachbarn" - serial australijski
14.00 "Thundercats" - serial rysunkowy
20.15 "Trapper John MD" - serial obyczajowy
00.40 "Trapper John MD"

WTOREK 29.10

09.05 "General Hospital" - serial USA
14.00 "Police Academy" - serial rysunkowy
15.50 "Bonanza"
23.25 "Auf der Flucht" - serial kryminalny

ŚRODA 30.10

09.05 "General Hospital" - serial USA
14.00 "Ollies total Verrückte Farm" - serial rysunkowy
14.25 "General Hospital"
15.50 "Kung-Fu" - serial przygodowy
20.15 "Hunter" - serial kryminalny

FILM NET

CZWARTEK 24.10

07.00 "I'm No Angel" (87 min.) - komedia
09.00 "Polly" (100 min.) - film dla dzieci
11.00 "She-Devil" (94 min.) - komedia
13.00 "The King of Jazz" (60 min.) - film muzyczny
15.00 "Little Nikita" (93 min.)
17.00 "Le College File a l'Anglaise" (77 min.) - komedia
19.00 "Capitan Newman, MD" (126 min.) - komedia
21.15 "Money, Power Murder" (100 min.) - thriller
23.00 "K-9" (102 min.) - komedia sensacyjna
01.00 "Scum" (92 min.)
03.00 "A Dry White Season" (112 min.) - dramat
05.00 "Coast to Coast" (96 min.) - film przygodowy

PIĄTEK 25.10

07.00 "Capitan Newman, MD" (126 min.) - komedia
09.15 "This'll Make You Whistle" (71 min.) - komedia
13.00 "Le Quadi des Brumes" (97 min.) - melodramat

15.00 "Dry White Season" (112 min.) - dramat
17.00 "Best of the Best" (97 min.)
19.00 "Why Me?" (88 min.) - komedia
21.00 "Trouble in Paradise" (97 min.) - thriller
23.00 "Crimes and Misdemeanors" (104 min.) - film
01.00 "Tommy" (107 min.) - rock opera
03.00 "Beaches" (118 min.) - komedia
05.00 "Punchline" (118 min.) - komedia

SOBOTA 26.10

07.00 "Robin Hood" (117 min.)
09.00 "Walt Disney" przedstawia
11.00 "Mississippi" (70 min.) - film muzyczny
13.00 "Right to Die" (190 min.) - dramat
15.00 "Maigret Voit Rouge" (87 min.) - thriller
17.00 "Honey, I Shrunk the Kids" (100 min.) - komedia
19.00 "Wait Until Spring, Bandini" (100 min.) - dramat
21.00 "Kickboxer" (105 min.) - thriller
00.00 "Nightclub Special" - tylko dla dorosłych
02.00 "Bureid Alive" (90 min.) - thriller
04.00 "The Raven" (85 min.) - horror

NIEDZIELA 27.10

07.00 "If it's Tuesday, This Must be Belgium" (99 min.) - komedia
09.00 "Walt Disney" przedstawia
13.00 "Separate Tables" (99 min.) - melodramat
15.00 "Walt Disney" przedstawia
17.00 "Olsenbenden Moter kongen Og Knekten" (93 min.) - komedia
19.00 "Sea of Love" (112 min.) - thriller
21.00 "Cocktali" (99 min.) - komedia
23.00 "Ghostbusters II" (110 min.) - komedia
01.00 "Les Indiens sont Encore Loin" (94 min.) - francuski dramat
03.00 "The Seven Percent Solution" (113 min.)
05.00 "No Way Out" (110 min.) - thriller

PONIEDZIAŁEK 28.10

07.00 "Olsenbenden Moter kongen Og Knekten" (93 min.) - komedia
09.00 "Ghostbusters II" (110 min.) - komedia science-fiction
11.00 "Jet Storm" (87 min.) - film sensacyjny
13.00 "JE Suis le Seigneur du Chateau" (87 min.) - dramat
15.00 "Money, Power Murder" (100 min.) - thriller
17.00 "Bad Day at Black Rock" (81 min.) - thriller
19.00 "K-9" (102 min.) - komedia sensacyjna
21.00 "No Way Out" (110 min.) - thriller
23.00 "Koko Flanel" (96 min.) - komedia
01.00 "Missing Link" (88 min.) - pseudo-dokument
03.00 "The Mighty Quinn" (95 min.) - film kryminalny
05.00 "Scum" (92 min.)

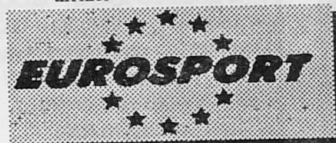
WTOREK 29.10

07.00 "Missing Link" (88 min.) -

pseudo-dokument
09.00 "I'm No Angel" (87 min.) - komedia
11.00 "The Incredible Journey" (77 min.) - film
13.00 "K-9" (102 min.) - komedia sensacyjna
15.00 "Capitan Newman, MD" (126 min.) - komedia
17.15 "Personals" (199 min.) - thriller
19.00 "Crimes and Misdemeanors" (104 min.) - film
21.00 "The Secret Invasion" (95 min.) - film sensacyjny
23.00 "Trouble in Paradise" (97 min.) - thriller
01.00 "Kickboxer" (105 min.) - thriller
03.00 "Death Before Dishonour" (89 min.) - film gangsterski
05.00 "Le College File a l'Anglaise" (77 min.) - komedia

ŚRODA 30.10

07.00 "London Melody" (72 min.) - film muzyczny
09.00 "Polly" (100 min.) - film Disneya
11.00 "The Secret Invasion" (95 min.) - film sensacyjny
13.00 "Bitter Sweet" (87 min.)
15.00 "Why Me" (88 min.) - komedia
17.00 "Trouble in Paradise" (97 min.) - thriller
19.00 "Burid Alive" (90 min.) - thriller
21.00 "A Fish Called Wanda" (104 min.) - komedia
23.00 "Playboy Inside Out 4" (30 min.)
01.00 "Seat of Love" (112 min.) - thriller
03.00 "I'm Gonna Git You Sucka!" (85 min.) - komedia
05.00 "The Belivers" (109 min.) - thriller



CZWARTEK 24.10

18.00 Motorsport News
21.00 Football
23.30 Eurosport News

PIĄTEK 25.10

18.00 GO! - magazyn sportów motorowych
21.00 Boxing
23.30 Eurosport News

SOBOTA 26.10

08.00 Aerobics
19.30 Sand Yachting
21.00 Boxing
22.00 Stockholm Tennis

NIEDZIELA 27.10

09.00 Aerobics
11.00 Car Racing WSCC Japan
20.30 Stockholm Tennis Finals

PONIEDZIAŁEK 28.10

18.00 Seven Days of Sport
19.00 Euro Fun Magazine Programme
19.30 Eurosport News
23.30 Football Euro Goals (piłka nożna)

WTOREK 29.10

18.00 Eurosport News
20.00 Live Tennis Paris Open
23.30 Wrestling
00.30 Eurosport News

ŚRODA 30.10

18.00 Wyścigi samochodowe
20.00 Live Tennis Paris Open
23.30 Live Cycling Grenoble (kolarstwo)
00.30 Eurosport News

MTV

Non stop muzyka rozrywkowa, teledyski.

KONTAKTY



GRY KOMPUTEROWE

ŚWIAT ULICY SEZAMKOWEJ

sprzęt audio-video
piwo i szampany

BIURO HANDLOWE
„POLFROST”
Łomża, Al. Legionów 7,
tel. 60-67

W sklepie firmowym
Łomża, ul. Wyszyńskiego 8/

Miła obsługa - niskie ceny.



- REWELACJA - NOWO OTWARTY ZAKŁAD FRYZJERSKI

Łomża, ul. Wesoła 117
(Hotel Robotniczy)

ZAPRASZA

w godz. od 10.00 - 18.00
W sobotę 2 i 3 od 8.00 - 13.00
NOWOŚĆ: oryginalne płyny
japońskie.

Trwała i pasemka
w jednym dniu.

- ZAPRASZAMY -

K-1347

HURTOWA SPRZEDAŻ DROBIU

kurczaki, kury, indyki w całości
i w paczkowanych porcjach.

MROŻONKI:

flaki, pyzy z mięsem, ziemniaczane, fasolka po bretońsku, bigos, kolduny,
mrożone owoce i warzywa.



LODY W SZEROKIM WYBORZE.

Ceny obniżone już po raz drugi.

ŁOMŻA, UL. NOWOGRODZKA 157

(budynek Pracowni Konserwacji Zabytków w podwórku).

ZAPRASZAMY w godz. od 7.00 - 18.00

K-1178

PIEKARNIA

„OKRUSZEK”

Łomża,
ul. Wojska Polskiego 53,
tel. 169-858



Zatrudni młodych, doświadczonych piekarzy
w nowoczesnej piekarni.

K-1233-o

SYNDYK MASY UPADŁOŚCI WPHW

w Łomży

informuje, że od dnia
7 listopada 1991r.

w Bazie Magazynowej
w Jeziorku k/Łomży
prowadzona jest wyprzedaż
po **ATRAKCYJNYCH CENACH:**
TOWARÓW HANDLOWYCH

- wyposażenia biurowego
- urządzeń magazynowych

**ZAPRASZAMY
DO ZAKUPÓW**

K-1334

ZARZĄD ODDZIAŁU PTTK

w Łomży,

ul. Giełczyńska 1, tel. 47-18
ogłasza przetarg nieograniczony na sprzedaż
2 autokarów marki „AUTOSAN”,
rok produkcji 1989,

ceny wywoławcze - 50.000.000 zł.

Przetarg odbędzie się w dniu 12 listopada 1991r. o godz. 11.00
w biurze PTTK Łomża, ul. Giełczyńska 1.

Autokary można oglądać do dnia 11 listopada 1991r.
w Rejonie Dróg Publicznych w Łomży, ul. Sikorskiego 156,
a w dniu przetargu przed biurem PTTK.

Przystępujący do przetargu winni wpłacić wadium do kasy
Oddziału lub na konto: NBP Łomża nr 45001-18571-132
w wysokości 10 proc. ceny wywoławczej.

Zastrzega się prawo unieważnienia przetargu bez
podania przyczyn.

K-223

MOŻESZ MIEĆ POLONEZA CARO W 50 NIEOPROCENTOWANYCH RATACH PŁAĆC MIN. 1676 TYS. ZŁ.

Otrzymasz GRATIS ZŁOTY WEEKEND
tj. trzy darmowe noclegi na dwie osoby
w wybranych hotelach europejskich
podpisując umowę u nas w systemie
autokonsorcjum.

PPH „LEXIMAR” Ostrołęka, ul. Wesoła 6,
tel. 51-65



K-1320

STACJA HODOWLI I UNASIENNIA ZWIERZĄT

w Piątnicy, ul. Czarnocka 56,
ogłasza II przetarg nieograniczony na sprzedaż
samochodu marki TARPAN - rok produkcji 1984,
cena wywoławcza - 5.000.000 zł

Przetarg odbędzie się w dniu 5 listopada 1991r. o godz. 10.00
w świetlicy zakładu.

Warunkiem przystąpienia do przetargu jest wpłacenie do kasy
Zakładu wadium w wysokości 10 proc. ceny wywoławczej.
Samochód można oglądać w Zakładzie we wszystkie
dni robocze od godz. 7.00 - 15.00.

Zastrzega się prawo unieważnienia przetargu
bez podania przyczyn.

K-224

KANDYDAT CHRZEŚCIJAŃSKIEJ DEMOKRACJI NA POSŁA LISTA NR 7



ANNA BOROWSKA

Lista nr 7, okręg wyborczy 24: Łomża - Ostrołęka - Ciechanów. Absolwentka Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego, redaktor naczelny dziennika „Słowo Powszechne”.

Jestem członkiem Polskiego Forum Chrześcijańsko-Demokratycznego, wchodzącego w skład koalicji „Chrześcijańska Demokracja”, lista nr 7. Dlatego uważam, iż byłoby bardzo pożyteczne, aby kandydaci do parlamentu, którzy odwołują się do chrześcijańskiej hierarchii wartości nie tylko w życiu osobistym, ale i w życiu publicznym zechcieli odpowiedzieć na zestaw pytań, skierowanych do przyszłych posłów i senatorów, opracowany przez Duszpasterstwo Rodzin oraz Stowarzyszenie Rodzin Katolickich. Żeby zechcieli poddać się tej swoistej weryfikacji nie tylko na przedwyborczych zebraniach, ale także we własnym sumieniu. Dwukrotnie drukowaliśmy ten kwestionariusz na łamach „Słowa Powszechnego”. Pytania te zawierają zasadnicze elementy katolickiej nauki społecznej, służące wyostreniu poczucia odpowiedzialności za Polskę. Część pytań w tym zestawie dotyczy stosunku wobec prawa do życia. Oczywiście, dotyczy to obrony prawa do życia dzieci poczętych, a nie narodzonych, co jest problemem w naszym kraju bolesnym szczególnie. Ale przecież dotyczy to także ludzi starych, chorych, upośledzonych. Wobec tej kategorii ludzi, laickie środowiska w Stanach Zjednoczonych i Europie Zachodniej postulują prawo zalegalizowania eutanazji, przeciwko czemu gwałtownie protestuje Kościół. To także obrona prawa do godziwego życia rzeszy polskich emerytów i rencistów, spychanych coraz bardziej do poziomu życia już nie tylko poniżej minimum socjalnego, ale minimum biologicznego. 380 tysięcy zgodów rocznie w naszym kraju – o czym mówią najświeższe dane demograficzne – to już nie wynik normalnego procesu biologicznego, ale sygnał strasznego przyspieszenia, świadczący o tym właśnie, że straciliśmy zdolność do ochrony zdrowia i życia Polaków. To bolesny sygnał, że rozpada się wielowiekowy system etyczny narodu polskiego. Czy można uważać się za katolika i pretendować do najwyższych funkcji publicznych i pomijać ten problem zażenowanym milczeniem?

Nie, nie można.

Szpalta opłacona przez sztab wyborczy Chrześcijańskiej Demokracji.



LEKARZ DOMOWY

Podstawą tej terapii, którą opracował żyjący w XIX wieku ksiądz-lekarz, jest woda. Jej dobroczynne działanie na organizm zależy przede wszystkim od temperatury. Woda powinna być zimna, ale trzeba pamiętać, by przy zabiegach nadmiernie się nie ochłodzić.

Kuracja księdza Kneippa usprawnia krążenie, pobudza przemieszczanie materii, uodparnia na przeziębienia a także dodaje urody (lepiej ukrwiona skóra i tkanki stają się elastyczniejsze). A więc zaczynamy.

Suchy masaż szczotką; po nim konieczny jest chłodny natrysk. Masaż rozpoczynamy od stóp, okrężnymi ruchami posuwając się ku górze, ku sercu. Potem masujemy ręce od dłoni do ramion. Pobudzone szczotkowaniem krążenie sprawia, że robi nam się tak ciepło, iż chłodny natrysk znosimy znakomicie! Po nim wycieramy się energicznie szorstkim ręcznikiem. Można

też bez wycierania owinać się w prześcieradło kąpielowe i położyć na kilka minut pod ciepłym okryciem.

Zimne nacierania. Złożony w kilkoro ręcznik (ma tworzyć wąski pasek) zanurzamy w zimnej wodzie i wykręcamy. Końce ręcznika ujmujemy w dłonie, mocno naciągamy i rozpoczynamy nacieranie ciała: od prawego ramienia (z tyłu do przodu), przez lewe ramię. Potem nogi: najpierw prawą, a następnie lewą nogę z przodu i z tyłu, zawsze od dołu ku górze. Po natarciu szyi i klatki piersiowej zabieg kończymy na plecach i pośladkach. Podczas masażu ręcznik zwilżamy kilkakrotnie w zimnej wodzie.

Marsz po dnie wanny, którą napełniamy do wysokości łyska. Zabieg ten pobudza krążenie, zapobiega tworzeniu się żylaków, hartuje, a nawet leczy z bardzo dokuczliwego marznięcia stóp. Po dnie wanny kroczymy „metodą bocianią”: raz jedna noga w wo-

dzie, druga wysoko uniesiona, i tak na zmianę. Na początek wystarczy minuta zabiegu, potem przedłużamy ją do 5-6. Po marszu masujemy stopy szorstkim ręcznikiem, nakładamy skarpetki i wykonujemy bieg w miejscu.

Zimny natrysk twarzy. Znakomity sposób na usunięcie zmęczenia. Podobno skutecznie łagodzi też silne bóle głowy. Podczas zabiegu przechylamy głowę jak najdalej do tyłu i kierujemy delikatny strumień wody na prawą powiekę, potem dookoła twarzy, a następnie przesuwamy kilka razy tam i z powrotem przez czoło.

Chłodny natrysk ciała po ciepłej kąpieli bardzo intensywnie poprawia krążenie. Kto stosuje go regularnie, szybko dostosowuje się do zmian temperatury, a więc skuteczniej obroni się przed przeziębieniem. Łagodny strumień wody prowadzimy od prawej stopy ku górze, aż do biodra i z powrotem. To samo powtarzamy z lewą nogą. Potem kierujemy strumień wody od prawej dłoni do ramienia i tak samo postępujemy z drugą.

A więc nie bójmy się zimnej wody.



IDZIE Z KOCHANKĄ

Moje życie, to udręka. Miałam męża, którego bardzo kochałam, powinnam być szczęśliwa. Zostałam sama z dwójkiem dzieci, które uwielbiam. Brakuje mi odwagi, by iść sama przez życie bez ukochanej osoby. Odszedł, pomimo że w domu nic mu nie brakowało. Zostawił nas dla innej, chociaż ciągle powtarzał „Kocham was”. Jak wierzyć w te słowa?

Piszę ten list, a mój eks-mąż idzie przez podwórkę ze swą kochanką obojętny i szczęśliwy. A ja z cierpienia nie mogę się powstrzymać od lez. Tak jest codziennie. Jak tu żyć?

Nigdy się nie poddawałam, szłam na przekór wszystkim, ale teraz już nie potrafię. Chcę dzieci uszczęśliwić ale już nie mogę, brakuje mi sił. Czy warto na niego czekać, na jego odmianę?

Basia

WYPROWADZIŁ SIĘ...

Po roku nasze małżeństwo zaczęło się psuć. On nie przychodził po pracy do domu tylko szedł na piwo. Potem okazało się, że utrzymywał kontakty z innymi

kobietami. Szczepke uprzedził mnie: „Nie chcesz się ze mną kochać, poszukam sobie inną”. A ja nie potrafiłam iść z nim do łóżka po całodziennych pretensjach i krzykach.

Coraz częściej zdarzały się sytuacje, że przychodził po dwóch dniach pijany. Trzy lata temu powiedział mi, że ma inną kobietę. Wyprowadził się do niej. Zostaliśmy sami z synem. Mam silną nerwicę. Tak bardzo chciałam mieć kochającą się rodzinę. Nie wyszło. Jedynie pracę mam bardzo dobrą i to podtrzymuje mnie na duchu.

Krystyna

„Czy warto czekać na jego odmianę?” Dwa listy ten sam problem. Warto przede wszystkim zacząć myśleć o sobie. Basiu i Krystyno trzeba uporać się z pewnym uzależnieniem. Krystyno, jesteś na dobrej drodze, praca Ci pomoże. Basiu, nic nie piszesz o swoich sprawach zawodowych. Jeżeli nie pracujesz, koniecznie postaraj się o jakieś zajęcie. O wyjście do ludzi. O

to, by mieć dodatkowe zainteresowania. Warto też zadbać teraz szczególnie o siebie. On nie może widzieć Cię zaniebaną i rozpaczającą. To samo odnosi się do Krystyny. Odwagi i sił Wam życzę.

Gizela

W imieniu Marii, dziękuję wszystkim, którzy zaoferowali jej swą pomoc.

OFERTY

Mam 20 lat, blond włosy, niebieskie oczy, gładkie policzki i 164 cm wzrostu. Jestem ładną ale bardzo smutną dziewczyną. Mam wspaniałego 10-miesięcznego synka. Szukam przyjaciela, który podzieli się ze mną swoją radością życia i pozwoli mi nowo uwierzyć w prawdziwe uczucie. Marzę o człowieku który wraz ze mną będzie budował dom na piasku, słuchał szumu morza, uspokajał się przy nim, zachwycał się zachodami słońca nad jeziorami i nabierał sił w górach.

Romantyczka

Oferty zamieszczamy bezpłatnie, prosimy tylko dołączyć znaczek pocztowy za 1500 zł.

Fot. Gabor Lőrinczy



KONTAKTY



PROSTOWANIE „WIADOMOŚCI”

Piątego października br. „Wiadomości” podały kolejny raz nieprawdziwą informację.

Nieprawdą jest jakoby Rada Miejska w Łomży zmieniła nazwę ulicy Mikołaja Kopernika na Świętego Mikołaja. Doprawdy nie wiem, czemu ma służyć taka fałszywa informacja w głównym wydaniu „Wiadomości” z kraju i ze świata. Czyżby 5 października nic ważniejszego nie było do zakomunikowania Obywatelom Rzeczypospolitej, prócz bredni i plotek?

Przy okazji informuję niedoświadczonych redaktorów „Wiadomości” o historii tej ulicy. Pierwotna jej nazwa brzmiała ulica Mikołaja. Tak mianowano ją za czasów rozbioru Polski, podczas panowania cara Mikołaja I. Potem rajcy miasta uchwalili dodać Świętego. Nazwa Świętego Mikołaja najdłużej patronowała ulicy. Po II wojnie, za czasów doskonalenia świata, udoskonalono nazwę i skreślono „Świętego”. Znowu została Mikołaja. Zapewne któryś z biegłych towarzyszy, dopatrzyl się w historii miasta istnienia tej nazwy i w pierwszych latach siedemdziesiątych ulicę mianował na ulicę Mikołaja Kopernika.

Młode pokolenie łomżan stosuje skrót i ulicę nazywa ulicą Mikołaja, starsi – Świętego Mikołaja, związani z Łomżą od niedawna – Mikołaja Kopernika.

Jeśli radni zdecydują się na zmianę nazwy na Świętego Mikołaja, to będzie ona związana z historią miasta.

Redaktor „Wiadomości” zrobiłby lepiej, gdyby podał rzetelną informację, a wstrzymał plotki. Sprawiliby to zapewne niemającą satysfakcję samemu astronomowi Mistrzowi Mikołajowi.

Antoni Szeligowski
radny Rady Miejskiej
w Łomży

FAŁSZ W DOKUMENTACH?

W 1956 roku od władz miejskich nabyłam działkę budowlaną o powierzchni 1038 m kw. 21 listopada 1956 r. zawarłam umowę i jednocześnie otrzymałam wyrys działki, sporządzony na podstawie oryginalnych planów i potwierdzony przez architekta powiatowego. W 1959 roku moja działka została wpisana do księgi wieczystej.

Nieporozumienie zrodziło się

w rok później. Pracownicy Gospodarki Komunalnej i Mieszkaniowej wystąpili z wnioskiem o sporządzenie aktu notarialnego. Wówczas pracownicy geodezyjni pominęli oryginalną dokumentację, wyrzysy i plany, posłużyli się jakimś fałszem i do aktu notarialnego podali powierzchnię 773 m kw. Nikt mi nawet nie powiedział, że moja działka budowlana została zmniejszona o 265 m kw. Na podstawie tego aktu mój budynek mieszkalny ma 51 m kw. i stał na działce Stefanii Bałazy.

Od lat staram się sprostować sfałszowaną dokumentację. Za czasów komunistycznych urzędnicy utrudniali mi dojdzie do prawdy. Wytłumaczyłam sobie to jakoś, bo ani ja, ani nikt z mojej rodziny nie mieliśmy czerwonego podniebienia. Wiosną bieżącego roku zwróciłam się z prośbą do samorządu miejskiego o wyjaśnienie mojej sprawy i sprostowanie fałszu. Do tej pory władze miasta milczą.

Przy okrągłym stole mówiono, że za czasów komuny narzucano sądom i administracji sposób załatwiania interesantów. Co dzieje się teraz, skoro oryginalne plany i właściwa dokumentacja jest niczym innym, jak stertą świstków i papierów.

Jestem znerwicowana, w niezależnej Polsce boję się własnego cienia, ale na to, co napisałam powyżej mam dowody.

Lucyna Arter
Łomża

PRZEDWYBORCZE DYLEMATY

Przed nami wybory i kolejne nadzieje. Pójdę głosować, bo uważam to za swój obowiązek. Nie opuszczają mnie jednak przedwyborcze rozterki i dylematy.

Kandydatów do parlamentu wystawiły wszystkie partie. A jest ich teraz tak dużo, że trudno połączyć się i pozbić w tej politycznej geografii. Nazywają się też różnie: stronnictwo, konfederacja, partia, porozumienie, federacja, komitet, związek i może jeszcze inaczej. Nie w nazwie istota problemu, choć też jest ważna. Każde z ugrupowań prezentuje swój program i zachęca, by głosować właśnie na nie, bo dopiero wtedy będzie lepiej. Ale podobnie obiecują wszystkie partie, zapewniają i udowadniają swoją wyższość nad innymi. Co potem stanie się z tymi obietnicami? Zresztą niektóre z nich są podobne. Z niektórymi zgadzam się, ale ciągle jestem głupi i nie wiem, na którą partię mam się zdecydować.

„Jestem za” głoszą jedni. Ja też jestem za, bo nie chciałbym, by wróciła komuna, ale też nie mogę pogodzić się z wszystkim, co dzieje się dookoła. Jednak pracy brakuje, ludzie są niezadowoleni, co rusz ktoś strajkuje, protestuje, głoduje. Tak też być nie powinno.

„Budować nie niszczyć”, apelują inni. Też się z tym zgadzam, bo przecież nie można

wszystkiego, co zbudowaliśmy, stworzyliśmy zniszczyć.

Jeszcze inni głoszą, że rozliczą winnych stanu wojennego i innych komunistycznych występów. Hm, z powodu nieodpowiedzialnych decyzji ginęli ludzie. Nie może być bezprawia.

Ksiądz podpowiada, by głosować na dobrych katolików. Ale jak zmierzyć dobry katolicyzm. Czy ja jestem dobrym katolikiem? Jak to określić?

Co robić? Jestem cały niespokojny i niezdeterminowany. Nie, źle napisałem. Byłem cały niespokojny do wczoraj. Każdego dnia oglądam „Studio wyborcze”. Może właśnie dlatego miałem ten mętlik w głowie, bo co się zdecydowałem na jedną partię, to inna ze zbliżonym programem zaczynała mi odpowiadać bardziej. A tu wczoraj w „Studiu wyborczym” wystąpił cudotwórca – uzdrowiciel. Ciut nie Kaspirowski. W czasie seansu rozluźniłem się i uspokoiłem. Śmiałem się w głos: z poważnej obywatelskiej sprawy robi się mistyczne szopki.

Waldemar K. z Grajewa
(nazwisko do wiadomości redakcji)

KROLOWA PO KROLU

Jestem wdową po Witoldzie Wincentym Rozwadowskim. Mojego męża długo łapali komuniści. Zawsze przyjeżdżali do naszego domu dwa razy w tygodniu. Męża nigdy nie było, a mnie bito i straszono. Pewnej nocy mąż wywoził mnie razem z dziećmi na kolonię. Ale nie miałam długo spokoju. Jakiś szpicel wydał naszą kryjówkę i Witolda zabralo UB do Łomży. Wcześniej walczył w armii podziemnej za ojczyznę. Aresztowano go w lutym 1946 r., a 24 marca skazano go na karę śmierci. Wyrok wykonano 2 kwietnia. Ja nigdy nie dowiedziałam się, gdzie go pochowano, choć wiele razy jeździłam do UB w Łomży.

Po śmierci męża ciągle uchodziłam za podejrzaną. Jeśli gdzieś był napad, lub coś się wydarzyło od razu wzywali mnie na posterunek MO i przesłuchiwali. Miałam akurat małe dzieci: 3 lata i rok. Żyłam w ciągłym strachu. W sumie byłam przesłuchiwana 49 razy. Za każdym razem mi ubliżano. Wychodziłam z posterunku cała roztrzęsiona, bałam się ciągle. Zawsze podsuwano mi coś do podpisania, ale ja nigdy niczego nie podpisywałam. Byłam zywana nawet do UB do Białegostoku. Tak mnie gnębiono przez trzy i pół roku, aż zmieniłam nazwisko, bo ponownie wyszłam za mąż. Mówiono o mnie zawsze „krolowa po bandycie”, albo „krolowa po krolu”, bo tak ochrzczono męża.

Przez 45 lat nie mogłam patrzeć na komunistyczny rząd. Zawsze chodziłam z opuszczoną głową, milczałam poniżana przez komunistów. Ale Pan Bóg sprawił, że choć w starszym wieku doczekałam się prawdziwej i wolnej Polski.

Adela Wądołowska
Jedwabne

Fot. Gabor Lőrinczy





• „Duch” – melodramat, prod. USA. Rok prod. 1990. Występują: Patrick Swayze, Demi More, Whoopi Goldberg.

Na krótko przed swoją nieszczęśliwą śmiercią Sam przyrzeka żonie dozgonną miłość i opiekę. Po śmierci, duch odnajduje szarlatanę, która pomaga mu w kontakcie z żoną. „Oskar 90” za rolę drugoplanową dla Whoopi Goldberg. Wiele ciepła i romantyzmu.

• „Szklana pułapka” („Die Hard”) – sensacyjny, prod. USA. Reż. John McTierna. Występuje: Bruce Willis.

Bruce Willis w roli nowojorskiego policjanta, który walczy z okrutną grupą terrorystów. Pierwsze ich spotkanie zaczyna się na huczny przyjęciu.

• „Najlepsi z najlepszych” – sensacyjny, prod. USA. Reż. Bob Radler. Występują: Eric Roberts, Jones Earl Jones, Sally Kirkland.

Film o mistrzach karate. Jeden z czempionów otrzymuje zadanie skompletowania grupy na mistrzostwa karate. Przez trzy miesiące kilku wybranych sportowców przechodzi ciężki trening, poznaje tajemnice filozofii Wschodu.

• „Ptaszek na drucie” – komedia, prod. USA. Reż. John Badham. Występują: Goldie Hawn i Mel Gibson.

Mel Gibson ukrywa się jako agent FBI. W nowej roli rozpoznaje go dawna narzeczona. W pogon za parą przyjaciół ruszy zwolniony z więzienia przestępca. Film pełen gagów, zaskakujących rozwiązań.

• „Kaczor Daffy” – animowany, prod. USA.

Bohater filmu otrzymuje duże pieniądze. Wkrótce duch poprzedniego właściciela fortuny zaczyna wtrącać się w życie bogatego kaczora. Daffy zakłada agencję do walki z duchami. Prawdziwy przebój dla dzieci.

Wszystkie filmy poleca wypożyczalnia „Deda”, Al. Legionów 7 (czynna od 10.00 do 20.00, w niedziele od 13.00 - 20.00).



60 LAT TEMU W GMINIE

PISZCZATY

13

Gmina zajmuje 11 625 ha obszaru, zamieszkuje ludności już 6 500, administracyjnie podzielona jest na 40 sołectw.

Gleba na ogół jest dobra, przeważa pszenno-buraczana. Kultura rolna drobnych gospodarstw stoi na średnim poziomie, o jej podniesienie starają się sami gospodarze, gdyż istniejące kółko rolnicze jest zupełnie martwe. Hodowla bydła rozwija się dość słabo, jest tu tylko jeden buhaj zarodowy. Lepiej rozwija się hodowla nierogaczyny. W gminie zorganizowane są dwa przykładowe gospodarstwa. Cała gmina została już skomasowana. Czynna jest jedna mleczarnia, która bardzo słabo prosperuje.

W latach 1928-29 zabrukowano wieś Kobylin-Borzymy, obecnie przystępuje gmina do brukowania wsi Kobylin-Latki i buduje most drewniany na rzece Ślinie o długości 18 m z kamiennymi przyczółkami.

Cztery szkoły mieszczą się w lokalach wynajętych, zaś jedna, sześcioklasowa, we własnym.

Jest tu jedna straż pożarna, słabo wyekwipowana, jednakże dobrze się rozwija. Czynne są dwa Oddziały Strzelca, jedna Kasa Stefczyka.

W wiosce Wnory-Wypychy są jeszcze okopy z czasów szwedzkich. W XI wieku, w czasie pomoru, 3 wioski zupełnie się zatraciły. Na terenie Kobylina prowadził badania i zbierał ludowe piosenki szlachty mazowieckiej Zygmunt Gloger.

Ogólny budżet gminy na rok 1930-31 wynosi 29 300 zł 52 gr, w tym na szkolnictwo 7 350 zł 57 gr, na opiekę społeczną 2 021 zł 94 gr.

W skład Rady Gminnej wchodzi: Wacław Kropiwnicki, Witalis Wnorowski, Wojciech Czajkowski, Paweł Czajkowski, Aleksander Średnicki, Stanisław Grodzki, Ignacy Sikorski, Kazimierz Leśniewski, Kazimierz Zajkowski, Leopold Kłosowski, Aleksander Perkowski i Szczepan Dąbrowski.

Wójtem gminy od września 1930 r. jest Jan Milewski, Sekretarzem od listopada 1929 r. Wacław Michniewski. Zastępcą sekretarza od 1929 r. jest Mieczysław Kruszewski.

(Część dawnej gminy Piszczaty należy obecnie do gminy Kobylin-Borzymy.)

Oprac. WITOLD WINCENCIAK

KANDYDAT CHRZEŚCIJAŃSKIEJ DEMOKRACJI DO SEJMU. LISTA NR 7

TADEUSZ LASOCKI
(l. 41)

– Ukończyłem Akademię Rolniczą w Lublinie i Studia Poddyplomowe na SGGW-AR w Warszawie. Jestem żonaty, mam troje dzieci, mieszkam w Wysockim Mazowieckim. Od dwunastu lat pracuję dla rolnictwa łomżyńskiego. Początkowo jako nauczyciel przedmiotów zawodowych w Szkole Rolniczej w Szepietowie a następnie w WOPR Szepietowo od szczebla specjalisty do z-cy dyrektora.

W latach 1980-1990 byłem przewodniczącym NSZZ „Solidarność” Oddziału Wysockie Mazowieckie.

W sierpniu 1990 r. wygrałem konkurs na stanowisko wojewody łomżyńskiego. Ponieważ nie wyraziłem zgody na zatrudnienie na stanowisku wicewojewody łomżyńskiego Pana Marka Sawickiego, którego na to stanowisko zaproponował poseł Ryszard Kraszewski, zrobiono wszystko abym wojewodą nie zostałem. Widząc jednak, że pozycja Pana Adamiaka po powołaniu Jego na stanowisko wojewody łomżyńskiego staje się zagrożona. On sam, jako już Wojewoda łomżyński zaproponował mi objęcie funkcji wicewojewody łomżyńskiego. Biorąc jednak pod uwagę przede wszystkim prośbę Rady Wojewódzkiej NSZZ RI „Solidarność” objąłem funkcję Wicewojewody łomżyńskiego. Po 6 miesiącach zostałem odwołany

z tego stanowiska bez podania jakiegokolwiek uzasadnienia czy zarzutu.

Stawiałem na dobrze zorganizowane rolnictwo. Inicjowałem cały szereg przedsięwzięć gospodarczych dotyczących zbytu produktów rolniczych, należytej obsługi, tworzenia nowych zakładów przetwórczych.

Nie zdarzyło się, abym rolnika odprawił do domu z niczym. Załatwieniem każdej sprawy byłem zainteresowany osobiście. To się poprzednio nie zdarzało. Denerwowało to niektórych urzędników, że wicewojewoda pyta ich, jak dana sprawa została załatwiona i ewentualnie zobowiązuje do szybkiego i w miarę pomyślnego jej załatwienia. Widocznie nie pasowałem do grupy ludzi, którzy sterowali województwem.

Przecież jest tyle do zrobienia. Walą się zakłady, walą się budowle, urządzenia melioracyjne wartości bilionów złotych. Wieś jest swoistą pustynią w zakresie usług, ale jest za biedna aby z tych usług korzystać. Jutro odbudowa choćby zdewastowanych urządzeń melioracyjnych będzie kosztować biliony, podczas gdy dzisiaj na ich utrzymanie wystarczą miliony. A tu rozwiązywane są zakłady obsługujące te urządzenia. Coraz mniej się produkuje. Coraz więcej sprowadza z zewnątrz towarów nieprzydatnych do czegośkolwiek np. produkty spożywcze z zawartością sub-

stancji rakotwórczych, gdy nasi rolnicy mają problemy ze zbytem swoich płodów.

W naszych uwarunkowaniach gospodarczych tylko rolnictwo może być siłą sprawczą, która ruszy gospodarkę. Uruchomi przetwórstwo i całą obsługę wsi. Zarobi na infrastrukturę. Zatrudni bezrobotnych. Aby tak było państwo nie może gardzić chlebem. Ten chleb ma obowiązek kupić i dobrze zagospodarować. Naród można wyżywić własną żywnością a nie tą sprowadzaną z zachodu, produkowaną specjalnie dla nas. Tak jak fabryka wyznacza cenę nawozu, tak rolnik powinien wyznaczać w sposób zorganizowany cenę swojego produktu. Rolnik musi być równym partnerem. On tu jest głównym gospodarzem.

Do problemów czekających na jak najszybsze rozwiązanie należą: polityka kredytowa i podatkowa, ustawa o spółdzielczości w rolnictwie, polityka w zakresie inwestycji, problem infrastruktury wsi, informacja i obsługa rolnictwa, oświata w tym również oświata pozaszkolna i doradztwo rolnicze.

Mówienie dzisiaj o nadprodukcji, podczas gdy nie mamy w skali kraju zbilansowanej żywności i pasz, kiedy nie mamy żadnej polityki rolnej, jest wielkim nieporozumieniem.

Nowe zakłady produkcyjne nie tworzą się w takiej skali, w jakiej upadają stare. Który gospodarz może pozwolić na



zburzenie domu, w którym mieszka dopóki nie wybuduje nowego? Nowe lepsze powinno zwyciężać stare, gorsze. Przynajmniej tempo tworzenia nowych zakładów, zwłaszcza produkcyjnych, powinno wyprzedzać upadek starych. Jednak wobec braku kredytów preferencyjnych a także braku rzetelnej informacji o rynku, pomocy organizacyjnej i prawnej jest to niemożliwe.

Tymczasem zachód otwiera specjalne fabryki bubli na nasz rynek. Wieś i miasta muszą mieć wspólne cele w polityce gospodarczej i społecznej. Wspólne samorządy nie rozszarpujące wspólnego majątku, każdy w swoją stronę. Jedną, sprawną a mniej liczną administrację.

Miejsce optacone przez sztab wyborczy Chrześcijańskiej Demokracji.

KONTAKTY



KANDYDACY POLSKIEGO STRONNICTWA LUDOWEGO SOJUSZ PROGRAMOWY NA POSŁÓW

LISTA NR 2

NA SENATORÓW



Lista nr 2

1. ☐ Łuczak Aleksander, l. 48, prof. historii UW
2. ☐ Barciński Piotr, l. 50, rolnik, woj. ciechanowskie
3. ☐ Jurkiewicz Jerzy, l. 43, rolnik, woj. ciechanowskie
4. ☐ Żelichowski Stanisław, l. 45, nadleśniczy, woj. ciechanowskie
5. ☐ DMOCHOWSKI KAZIMIERZ, l. 42, inż. rolnik, Zambrów
6. ☐ GIETEK TOMASZ, l. 42, rolnik, Zawady k.Łomży
7. ☐ KRAJEWSKI ZENON, l. 30, absolwent KUL, Warszawa, gm. Śniadowo
8. ☐ RADZISZEWSKI STANISŁAW, l. 50, inż. rolnik, Łomża
9. ☐ Fidura Krzysztof, l. 43, rolnik, woj. ostrołęckie
10. ☐ Kalinowski Jarosław, l. 29, rolnik, woj. ostrołęckie
11. ☐ Laskowski Ryszard, l. 55, inż. rolnik, woj. ostrołęckie
12. ☐ Petrusiewicz Józef, l. 51, lek. weterynarii, woj. ostrołęckie

- 1.
- 2.
- 3.
- 4.
5. MAŁACHOWSKI EUGENIUSZ,
l. 58, inż. rolnik, Łomża ☐
- 6.
- 7.
8. SZKLARZEWSKI JEREMI,
l. 37, nadleśniczy Trzcianne ☐

Głosuj na Listę nr 2
(pierwsza karta do głosowania)



★ CHCEMY BUDOWAĆ NIE NISZCZĄC ★

KANDYDAT CHRZEŚCIJAŃSKIEJ DEMOKRACJI DO SEJMU

Nazywam się REMIGIUSZ FABIANSKI. Mam 33 lata, mieszkam w Łomży. Jestem radcą prawnym. Pełnię funkcję prezesa koła Chrześcijańsko-Demokratycznego Stronnictwa Pracy w Łomży.

Kandyduję na posła z okręgu nr 24, gdyż ja i moja rodzina pochodzimy z tego regionu. Tu ukończyłem szkołę podstawową i średnią. Tu również wróciłem po ukończeniu studiów.

Jako kandydat na posła proponuję Państwu: moją rzetelność, kwalifikacje zawodowe w zamian za poparcie wyborcze.

Znam problemy województwa ciechanowskiego, ostrołęckiego i łomżyńskiego i wiem, że każdy obywatel Rzeczypospolitej, każda rodzina potrzebuje normalności, spokoju i pewności jutra.

JESTEM ZA:

- demokracją i samorządnością,
- stabilnym i jasnym dla wszystkich systemem prawa,
- ochroną rodziny przez państwo,
- spokojną starością, bez obaw o środki do życia,
- kompleksowym rozwiązywaniem wszystkich problemów państwa, w tym:

- ubezpieczeń społecznych;
- służby zdrowia;
- oświaty.

SPRZECIWIAM SIĘ:

- niszczeniu rolnictwa i przemysłu;
- szerzącej się korupcji i rozkradaniu majątku narodowego;
- rosnącemu bezrobociu i pogłębiającej się recesji;
- galopującemu spadkowi realnej wartości rent i emerytur;



- degradacji środowiska naturalnego.

Zdaję sobie sprawę, że są to tylko hasła, ale jako człowiek konkretny, z wykształcenia prawnik i administratywista, potrafię wdrożyć je w życie i sumiennie rozliczyć się przed ludźmi, którzy mi z ufali.

Chrześcijańska Demokracja, to koalicja partii politycznych typu zachodniego. Chadecja jest u władzy m.in. w Niemczech i Włoszech.

Chcę również wskazać, iż członkami Stronnictwa Pracy w okresie Polski międzywojennej m.in. byli gen. Władysław Sikorski i Ignacy Paderewski. Dziś chcę kontynuować tę tradycję.

Jaka będzie przyszłość zdecydowanie Państwo sami - 27 października.

JĘŻELI ODPOWIADA PAŃSTWU MÓJ PROGRAM GŁOSUJECIE NA LISTĘ NR 7

(Miejsce wykupione przez Sztab Wyborczy Chrześcijańskiej Demokracji)

METAL KOLOR HANDEL

SKUP ZŁOMU METALI KOLOROWYCH

ŁOMŻA, UL. BLISKA 4

ZAPRASZAMY w godz. od 8.00-17.00

(dojazd od ul. Wyzwolenia).

- ATRAKCYJNE CENY -

K-1236-o

SKLEP "DECOY"

Łomża, ul. Mickiewicza 19, tel. 57-52

OFERUJE: sprzęt CB-radio, radioodtwarzacze samochodowe, artykuły chemii gospodarczej.



ZAPRASZAMY w godz. od 10.00 - 18.00

- ATRAKCYJNE CENY -

K-1341

NOWO OTWARTA KSIĘGARNIA ABC

Łomża, Al. Legionów 7B

ZAPRASZA

w godz. 10.00 - 18.00

K-1351

SPRZEDAZ HURTOWA I DETALICZNA

ARTYKUŁÓW ELEKTRYCZNYCH I PRZEMYSŁOWYCH

Łomża, ul. Wojska Polskiego 53.

Zmiana nr telefonu z 67-77

na aktualny 160-77.

HURT: żarówki, świetlówki, przewody, kable, sprzęt instalacyjny.

ZAPRASZAMY w godz. od 10.00-17.00

KONTAKTY

APTEKI

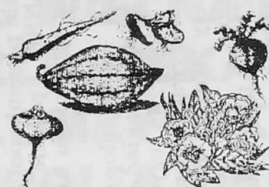
PRYWATNE LABORATORIUM ANALIZ LEKARSKICH "ACER"

mgr Bożena NOWAKOWSKA
Łomża, ul. Kazańska 2,
tel. 160-785
CZYNNE: poniedziałek
godz. 16.00-18.00,
wtorek, czwartek, sobota
godz. 8.00-9.00
(wejście przez Aptekę "Acer")
K-1309-0

APTEKA PRYWATNA

mgr farm. Ewa BĘDKOWSKA
Jadwiga SZCZEPANKOWSKA
18-500 KOŁNO
ul. Plac Wolności 10
tel. 25-15
GODZINY OTWARCIA:
Poniedziałek- czwartek -
9.00 - 18.00
Piątek - 8.00 - 17.00
Sobota-niedziela -
10.00 - 12.00

MROZONKI KULINARNE, WARZYWA, INNE



najtaniej kupisz
w hurtowni
"EMAR"

Bardzo duży wybór.

Wysokie Mazowieckie,
ul. Reja 1
tel/fax 29-30.

237-p

ZARZĄD GMINY I MIASTA JEDWABNE,

ogłasza przetarg nieograniczony na sprzedaż n/w
nieruchomości wraz z budynkami przy ul. Łomżyńskiej
i Cmentarnej w Jedwabnem.

Nr 1211 o pow. 1523m²

przeznaczenie nieruchomości w planie zagospodarowania
przestrzennego: zabudowa jednorodzinna z możliwością
działalności usługowo - handlowej w parterze budynku,

cena wywoławcza - 377.221.000 zł.

Nr 704/1 o pow. 1165 m²

działalność gospodarcza (młyn)

cena wywoławcza - 221.841.000 zł.

Przetarg odbędzie się w dniu 13 listopada 1991r.
o godz. 10.00 w lokalu UGiM Jedwabne.

Wadium w wysokości 10 proc. ceny wywoławczej należy
wpłacić w kasie Urzędu najpóźniej do godz. 9.00 w dniu
przetargu. Blisze informacje można uzyskać
w Urzędzie GiM, pok nr 7, tel. 40.

Zarząd zastrzega sobie prawo unieważnienia przetargu
bez podania przyczyn.



OGŁOSZENIA PROSZE

SPECJALISTA GINEKOLOG
Lech KOSTEWICZ Ostrołęka,
Bogusławskiego 6. Poniedziałki,
środy, piątki, od 15.00. Antykoncepcja,
wywoływanie i regulacja
miesiączek, bezbolesne leczenie
nadżerek.

K-1289-0

VIDEOFILMOWANIE - Łomża
ul. Bawelniana 26.

K-1249-0

DZIAŁKI budowlane i rzemieślnicze - sprzedam. Łomża, Krasna 15.

K-1283-0

ZARZĄD SPÓŁKI z o.o.
"TECH-SAN" w Łomży ul. Sosnowa 18, tel. 60-92 ogłasza
likwidację spółki i wzywa
wierzycieli do składania roszczeń.

K-1307-0

HURTOWNIA Artykułów Przemysłowych Łomża, Gw. Ludowej 11, tel. 160-682 oferuje do
sprzedaży duży asortyment
złoty.

K-232

Z POWODU WYJAZDU sprzedam dom z działką w Łomży,
tel. 160-976.

K-1324

SPRZEDAM Samarę 1500 (1991 r.)
gwarancja. Kolno, Manifestu
Lipcowego 5/12.

K-1323

SPRZEDAM dwie patelnie elektryczne
nowe oraz zamrażarkę 400 l
używaną. Łomża, tel. 169-331.

K-1322

SPRZEDAM Żuka izotermę i składaną
chłodnię minusową o poj. 11m³.
Wiadomość: Konaryce 19a.

K-1327

SPRZEDAM magiel. Łomża, tel. 169-850.

K-1329

SPRZEDAM dwa Stary 60 przystosowane do obwoźnej
sprzedaży paliwa. Wiadomość:
Łomża, tel. 160-217.

K-1328

KAFLIKOWANA SZKOŁKA poleca
selekcjonowaną porzeczkę
OJEBYN, TITANIA oraz drzewka
owocowe. Zapewniamy konkurencyjne
ceny, transport. Marek MAJKOWSKI,
Zabín 63a, tel. 41, k./Ostrołęki.

K-1330-0

SPRZEDAM w dobrym stanie
łożeczko z materacem za 300
zł. Łomża, tel. 42-43.

POSZUKUJĘ mieszkania do wynajęcia. Łomża, tel. 50-66.

K-1331

SPRZEDAM szafę chłodniczą i waga
sklepową elektroniczną Zenith. Łomża, tel. 42-27.

K-1333

KOMIS MEBLOWY - Łomża, ul. Obrońców Łomży 2.

K-1355

2 HA w Podgórzu sprzedam. Łomża, tel. 39-42.

K-1335-0

HAFTUJĘ sztandary, tkani gobeliny.
Artysta Plastyk Wiśniewska-Czarne,
Łomża, tel. 169-633.

K-1337

ŻUKA dobrego niedrogo sprzedam.
Łomża, Włókiennicza 3, tel. 57-52.

K-1338

MATEMATYKA, fizyka - korepetycje,
Łomża, tel. 57-52.

K-1342

SPRZEDAM grzejniki żeliwne. Jedwabne,
ul. Wojska Polskiego 6.

K-1344

SPRZEDAM M-3 (49m kw.) w Łomży,
oś. Południe. Wiadomość: Łomża,
tel. 46-68 po 18.00.

K-1345

SPRZEDAM sadzonki czarnej porzeczki.
Jerzy Grodzki, Wola Zambrowska 83,
tel. 47-48.

K-1346

SPRZEDAM działkę na osiedlu
„Maria” Łomża, tel. 62-91 w godz.
7.00-15.00.

K-1350

SPRZEDAM Mercedesa 230 E. Łomża,
Nowogrodzka 238.

K-1348

M-3 w Ostrołęce zamienię na podobne
lub mniejsze w Łomży. Łomża,
tel. 168-637.

K-1352

TANIO sprzedam Dacie. Łomża, tel. 48-71.

K-1354

PILNIE sprzedam Robur kontener
zamknięty 1989 r. Łomża, Mickiewicza
12/9 rano lub wieczorem.

K-1356

ZAMIENIĘ mieszkanie własnościowe
50 m Łomża na Warszawę.
Wiadomość: Łomża, tel. 43-15.

K-1357

SPRZEDAM działkę budowlaną w Łomży,
tel. 65-62.

K-1358

SPRZEDAM Ford Sierra 1.6 benzyna
(1990), stan idealny. Łomża,
tel. 29-86.

K-1359

ARTYKUŁY DO PRODUKCJI ROLNEJ

* terakotę * polfamix
* glazurę * papę

OFERUJE:
NOWO OTWARTY SKLEP
"ASIA"

Piątnica, ul. Sławiskowska 26.

ZAPRASZAMY w godz. 8.00 - 16.00

K-1353

Wyrazy głębokiego współczucia
Kol. Stanisławowi WZNEMU
z powodu śmierci

MATKI

składają: Dyrekcja i współpracownicy
Zespołu Kolportażu i Handlu w Łomży.

K-236

"KONTAKTY" Tygodnik Łomżyński, 18-400 Łomża, Aleja Legionów 7, tel. 42-43, 42-44, 57-11.
Redaguje zespół: Joanna Gospodarczyk, Gabor Lőrinczy (fotoreporter), Alicja Niedzwiecka, Gabriela Szczepańska, Maria Tocka,
Władysław Tocki (redaktor naczelny).
Stale współpracują: Teresa Adamowska, Jacek Cholewicki, Adam Dobroński, Maciej Gryguc, Stanisław Kędzielski, Krystyna
Michalczyk-Kondratowicz, Wiesław Wenderlich.
Materiałów nie zamówionych redakcja nie zwraca oraz zastrzega sobie prawo dokonania skrótów.
Wydawca: "Gratis" - Spółka z o.o. Łomża, Aleja Legionów 7.
Skład: AUH "Prima" ul. Sienkiewicza 3, Białystok, tel. 435-525.
Druk: SPPP "Pogoń" w Białymstoku, ul. Mickiewicza 56.
Ogłoszenia przyjmuje Biuro Reklam i Ogłoszeń "KONTAKTÓW", 18-400 Łomża, Aleja Legionów 7, tel. 42-43.
Za treść ogłoszeń redakcja nie ponosi odpowiedzialności.

KONTAKTY



**KONSZACHTY****KONSZACHTY****KONSZACHTY**

Słownik polityczny

FESTYN – wolny dzień na świeżym powietrzu. Niezbędnymi składnikami są parówki, piwo, loteria fantowa i laskawy uśmiech władzy.

FEUDALIZM – obecny etap rozwoju socjalizmu w Polsce.

FILANTROPIA – działalność mająca na celu uniknięcie płacenia podatków.

FINANSE – pojęcie metafizyczne oznaczające obracanie tym, czego nie ma, by osiągnąć to, co jest.

FLAGA – dwukolorowy pasek tkaniny oznaczający, że dany zakład strajkuje.

FLAK – to, na czym zarabiają producenci wędlin, zważywszy, że najpodlejsza kielbasa jest cztery razy droższa od ceny, jaką uzyskuje za mięso chłop.

FLASZKA – jednostka miary tego, czy sprawa da się załatwić.

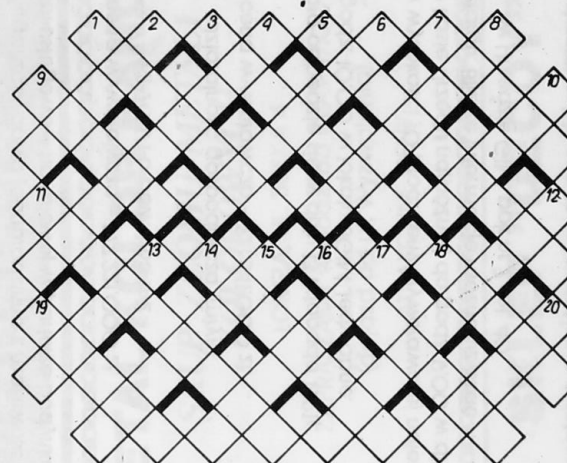
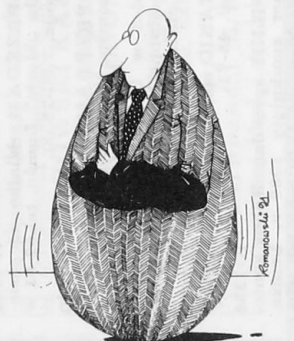
FLIRT – rozmowa mająca na celu wysondowanie, czy druga osoba ma te same poglądy na temat antykoncepcji.

FOCHY – argumenty Pana Prezydenta w rozmowach z Sejmem.

FORMULARZ – sposób myślenia urzędnika przedstawiony za pomocą druku.

FORMALNOŚĆ – termin występujący w zwrocie „to tylko formalność”. Oznacza, że zaraz zaczną się kłopoty.

FORSA – kolorowe portreciki wielkich Polaków, jakie naród chce na skutek patriotyzmu wydusić z wicepremiera Balcerowicza.



UKOŚNIK

PRAWOSKOŚNIE: 1) saprofityczny grzyb z klasy workowców, 3) aorta, 5) mężczyzna zatrudniony w szatni, 7) kamizelka ratunkowa, 9) imię ukochanej Filona, 11) maszyna do międlenia lnu lub konopi, 14) jest rzucany na ring, 16) dzielnica Krakowa z fabryką tytoniu, 18) glob, 19) z żyłką i spławikiem.

LEWOSKOŚNIE: 2) część marynarki, 4) pomieszczenie, w którym wędzi się mięso, 6) wyludzanie pieniędzy przez zastraszanie lub groźbę, 8) fuszer, 10) cyrkowy clown, 12) obrzeżenie krawędzi chodnika ulicznego, 13) otchłań, toń, 15) urządzenie do wywiercania otworów w miejscach występowania sęków, 17) metalowa część wiązadła narciarskiego, 20) znak Zodiaku. (HCL)

Rozwiązania prosimy nadsyłać w ciągu 7 dni od daty ukazania się tygodnika na adres redakcji: 18-400 Łomża, Al. Legionów 7.

NAGRODY:
500.000 zł
oraz 10 książek

ROZWIĄZANIE KRZYŻÓWKI Z NR 40

POZIOMO: taks, kasak, aloza, gama, rama, galon, granda, Ekk, szlam, raban, gra, arkoza, Roman, apel, Omar, draka, manat, Aran.

PIONOWO: targ, alarm, koma, szansa, aga, Şalem, amok, kanka, galar, dzban, Aukara, ogrom, Raman, rzeka, „Roma”, opar, Alan, ara.

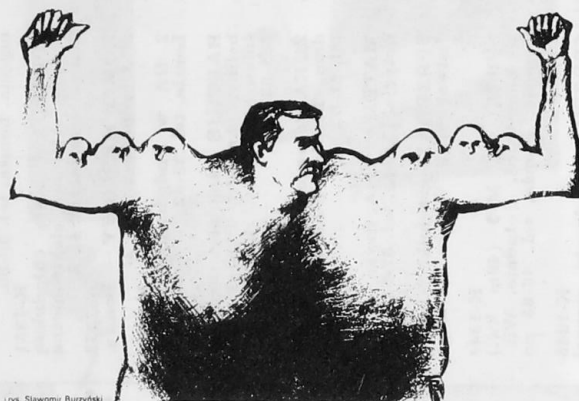
Nagrody wylosowali: **WALDEMAR DAWLASZEWICZ** z Zambrowa 500 000 zł oraz książki: **KRZYSZTOF GOŁASZEWSKI** z Łomży, **ANNA GRABIŃSKA** ze Szczuczyna, **STANISŁAW MASŁOWSKI** z Łomży, **TOMASZ OSTROWSKI** ze Szczuczyna, **URSZULA PIOTROWSKA** z Zambrowa, **MIECZYSLAW SŁABIŃSKI** z Goniądza, **ŁUKASZ STARCZAK** z Zambrowa, **STANISŁAW SZEPIETOWSKI** z Piętek Grązek, **STANISŁAW WOJTASZEWSKI** z Łomży i **TOMASZ ŻELAZNY** z Łomży.

Pan **JERZY CZARNIAKIEWICZ**, sprzedawca z kiosku „Ruchu” nr 245 w Zambrowie, w którym zdobywca głównej nagrody nabył „Kontakty”, otrzyma premię w wysokości 100 tys. złotych.

Serdecznie gratulujemy. Po odbiór nagród pieniężnych zapraszamy do redakcji, książki wysyłamy pocztą.

100.000 DLA SPRZEDAWCY „KONTAKTÓW”

Uwaga Czytelnicy! Przy przysyłaniu rozwiązań krzyżówek prosimy o podanie numeru kiosku, sklepu, bądź innego punktu, w którym został nabyty egzemplarz „Kontaktów”. Sprzedawca, który miał tak szczęśliwą rękę, że jego klient, a nasz czytelnik wylosował główną nagrodę, otrzyma premię w wysokości 100 tys. zł.



rys. Sławomir Burzyński